№ 43 Rok. XVI Włocławek, środa 23 lutego 1938 r. Cena 10 gr.

REDAKCJA
WŁOCŁAWEK
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon №

Express Kujawski

Redaktor w s… …a przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

„Natchnijmy naród duchem dyscypliny"

Warszawa, 22. II.

W dniu wczorajszym na Zjeździe Prezydiów O. Z. N. Gen. Stanisław Skwarczyński, Szef Obozu wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie!

Przemawiając do was, jako reprezentantów wszystkich okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego, zebranych tu ze wszystkich województw Rzeczypospolitej, chcę rzucić kilka myśli programowych o pracy, która stoi przed nami.

Wiem, że słowa moje, podane do wiadomości całego społeczeństwa, wywołają liczne komentarze i, być może, szeroką dyskusję.

Proszę więc — nie Was Panowie tu zebrani, gdyż my dobrze się rozumiemy — lecz wszystkich z poza naszego Obozu, którzy podejmą z nami dyskusję, aby nie zadawalali się przyczepianiem nam etykietki stwierdzającej, czy tezy nasze są totalizmem, czy są zachowawcze, czy radykalne, lecz by rzeczowo oceniali racjonalność rzuconych myśli, by tezom naszym przeciwstawiali swoje własne bez wtłaczania ich w jakieś z góry przygotowane ramy.

Rok upłynął od ogłoszenia przez mego poprzednika płk. Adama Koca Deklaracji Ideowo - Politycznej OZN. Rozpatrzmy, jaki dorobek przyniósł ten rok dla idei zjednoczenia narodu.

Kapitalne znaczenie ma fakt, że deklaracja wywołała żywy oddźwięk wśród społeczeństwa, że zarówno w dyskusji, jak i szerokich komentarzach żadna z zasadniczych myśli deklaracji nie została podważona, że społeczeństwo uznało słuszność zasadniczych zrębów deklaracji. Możemy więc stwierdzić, że Deklaracja jest dobrą platformą ideową zjednoczenia narodu.

Podstawowa idea Deklaracji, hasło szeroko pojętej obrony państwa, stała się bezsprzecznie własnością całego narodu. Utrwaliło się powszechnie zrozumienie, że wszelkiej zorganizowanej akcji, mającej na celu wzmożenie obronności, winny być podporządkowane zasadnicze przejawy życia państwowego, publicznego i nawet indywidualnego.

Jeśli by ktoś chciał idei obronności zarzucić brak czynnika ekspansji, który jest naturalnym wyrazem ambicyj ideowych wielkiego narodu, to pamiętać należy, że właśnie sprawna organizacja życia kulturalnego i gospodarczego narodu, w myśl zasad obronności państwa, stanie się podstawą dla naszej ekspansji.

Ustaliło się również poczucie konieczności planowej organizacji całej pracy państwowej, potrzeba tej planowości jest dziś uznana powszechnie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach OZN biurze studiów i planowania. Do współpracy zostają powołane specjalne ośrodki koncepcyjne na niższych szczeblach organizacji terenowych Obozu. Ponad to planujemy usilnie koordynację pracy w dziedzinie planowań poszczególnych resortów rządowych.

Dodać wreszcie należy, że rok ubiegły wypełniła praca organizacyjna, która doprowadziła do stworzenia sieci ośrodków terenowych oraz sformowania pierwszej kadry Obozu.

Takie są ważniejsze przepracowania i zdobycze ubiegłego roku działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego. Będą one podstawą dla naszej dalszej działalności i wytężonej pracy.

Konstytucja w swych pierwszych 10 artykułach określa lapidarnie stosunek obywatela do państwa. Daje szeroką możność twórczej pracy jednostkom i zrzeszeniom, żąda jednak zbiorowego wysiłku dla dobra Państwa.

„Państwo Polskie" — czytamy w konstytucji — „jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli" (art. 1 p. 1), każdy więc obywatel winien temu wspólnemu dobru oddać swą pracę.

„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa" (art. 1 p. 3). Zadaniem więc naszego pokolenia jest nie tylko utrzymać obecny stan rzeczy, lecz wspólnym wysiłkiem spotęgować siły państwa.

Art. 5 Konstytucji określa, że „twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego" i zapewnia obywatelom wolność słowa i zrzeszeń, w pkt. 3 jednak znajduje się zastrzeżenie, że „granicą tych wolności jest dobro powszechne".

Zadaniem więc naszym, jako Obozu Zjednoczenia Narodowego, jest skoncentrowanie wysiłków wszystkich obywateli, zrzeszeń i organizacyj, dla których dobro Polski jest celem do wspólnej karnej pracy, „aby Polskę podciągnąć wyżej".

Podstawowym naszym hasłem jest obronność państwa.

W sprawie tej deklaracja OZN mówi: „Siła obronna państwa wywodząca się w postaci linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupiać, zapominając o jałowych, a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem, umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców,

b) zagwarantowania naszej ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata".

Armia i Naczelny Wódz

Nieocenionym dorobkiem, który otrzymaliśmy w spadku po Marszałku Piłsudskim jest nasza doskonale zorganizowana, wyszkolona i bitna armia. Jest ona główną podstawą i gwarancją obronności państwa i stanowi dumę i ukochanie Narodu.

Wiadomo jednak dziś już powszechnie, że współczesna wojna wymaga nie tylko wysiłku armii stałej, lecz tytanicznego wysiłku całego Narodu i Państwa we wszystkich jego dziedzinach.

Armia i zorganizowany do twórczej pracy Naród są fundamentami wielkości i obronności Państwa.

Stąd wynika wielka rola Wodza Naczelnego w życiu Państwa. W czasie wojny dowodzi on nie tylko armią na froncie, lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości gospodarcze, komunikacyjne itp. Państwa dla celów wojny. Musi właściwie oceniać nastroje, liczyć się z morale narodu i wywierać nań decydujący wpływ.

Marszałek Piłsudski mówi w tej sprawie: „...Zawsze musimy myśleć o rachunku, który stanowi o podziale wszystkich materialnych objektów i materialnych rzeczy pomiędzy żołnierzy, którzy biją się na froncie, a pomiędzy tę całą bazę — jak wojsko językiem technicznym mówi — pomiędzy tę podstawę, jaką jest cały kraj ze swoimi siłami i ze swoimi codziennymi pracami. Ten podział stały i codzienny musi być robiony przez kogoś, a musi go prowadzić Naczelny Wódz". W sprawie zaś morale Narodu czytamy w pismach Marszałka: „Porachunek moralny, ten rachunek moralności swego Państwa do wojska, jest musem wszystkich naczelnych wodzów, gdy swoje rachunki czynią i prowadzą".

Dzisiejsze warunki polityczne świata i konieczność bardzo szybkiego uruchomienia wojsk wszelkiego rodzaju do działań zbrojnych wymagają w czasie pokoju silnego pogotowia wojennego Państwa. **Ten stan rzeczy wzmaga już w czasie pokoju rolę i znaczenie Naczelnego Wodza. Autorytet jego musi być postawiony w Państwie tak wysoko, aby mu zapewniał decydujący wpływ na wszystkie czynniki, związane z przygotowaniem Narodu i Państwa do wojny. Postać jego musi być otoczona czcią, miłością i entuzjazmem, nie tylko wojska, ale i całego Narodu.**

Położenie geograficzne Polski pomiędzy wschodem i zachodem Europy, oraz brak silnych granic naturalnych, zmusza nas do żywej czujności i uzasadnia tym silniej konieczność wysunięcia sprawy obronności Państwa. Zadanie zjednoczenia dokoła niej całego Narodu winno zająć naczelne miejsca w naszej polityce państwowej. **Polska musi się stać potęgą, bo ostać się może tylko jako Państwo potężne.**

Braki jednak, jakie wykazują naturalne przestrzenne ramy naszego Państwa, mogą równocześnie stanowić warunek dla rozwoju jego potęgi. Wywołują one zawsze żywą czujność obywateli i potęgują wrażliwość na ewentualne zagrożenie najwyższego dobra Narodu — Państwa. Ułatwione jest również i promieniowanie idei na zewnątrz.

Naczelne zagadnienia polskiej polityki gospodarczej

Wysoki przyrost ludności jest podstawą naszej przyszłej ekspansji. Zmusza to nas do przyjęcia i realizacji takiej doktryny gospodarczej, któraby pozwalała na utrzymanie stanu ilościowego ludności w należytych warunkach bytu.

Sprawy gospodarcze należy ujmować jako wyraz zarówno konieczności obronnych, jak i ekspansji Państwa. Gospodarka narodowa winna być organizowana i rozwijana z tego punktu widzenia.

Hasło obronności Państwa i podciągnięcia Polski wzwyż, stawia Naród Polski wobec ogromu pracy, do której trzeba wprzęgnąć całą masę rąk roboczych. Państwo winno za tym dążyć do tego, aby każdy obywatel znalazł pracę, odpowiadającą jego przygotowaniu i uzdolnieniu. Wysuwamy hasło walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej.

Naczelnym zagadnieniem polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju, które wydźwignie Polskę do poziomu, jaki zając musi by sprostać wymaganiom postawionym przez nasze położenie geopolityczne i słuszną ambicję narodową.

Tylko uprzemysłowienie kraju stworzy możność zatrudnienia obecnej ludności oraz jej przyrostu i zapewni im należyty stopień dobrobytu materialnego.

Trzeba sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że uprzemysłowienie kraju nie może być dokonane z dnia na dzień, lecz wymaga długoletniego planowego wysiłku, nie mniej jednak każda faza działalności zmierzającej do zakreślonego celu daje w naszych warunkach pożądane skutki.

Ważnym etapem akcji uprzemysłowienia Polski są wielkie roboty publiczne, których potrzeba jest niesporna. Z robót publicznych tego rodzaju wymienić należy pewne podstawowe urządzenia gospodarcze kraju, które tylko Państwo jest w stanie wykonać:

1. sieć komunikacyjną dróg żelaznych i bitych,
2. regulację rzek, szczególniej Wisły,
3. budowę zakładów energetycznych oraz urządzenia rozdzielcze,
4. budowę innych urządzeń gospodarczych, jak elewatory, chłodnie, składy itd.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy nawiązać roboty publiczne do wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy, przyszłe serce przemysłowe kraju oraz punkt orientacyjny dla kierunków rozwojowych życia gospodarczego Polski.

Wielkie roboty publiczne będą miały za zadanie przenosić do najdalszych zakątków kraju ideę urzeczywistnioną w Centralnym Okręgu Przemysłowym i wyrównywać poziom dla poczynań dalszych, zbliżających nas do celu, którym jest uprzemysłowienie Polski, a przez to wzmożenie potęgi Rzeczypospolitej.

Współcześnie z wykonaniem robót publicznych osiągać będziemy poważne efekty społeczno - gospodarcze. Roboty publiczne ułatwią rozładowanie bezrobocia przez zatrudnienie bezpośrednie oraz pośrednie w przemysłach pracujących na potrzeby inwestycyj publicznych. Włączenie wielkiej masy ludzi w produkcyjne procesy gospodarcze i w innych dziedzinach, co przejawi się

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Min. Beck zaproszony do Rzymu

Warszawa, 22. 2. (Pat.)

Na zaproszenie rządu włoskiego minister spraw zagr. J. Beck uda się w początkach przyszłego miesiąca z oficjalną wizytą do Rzymu,

Wizyta patriarchy Mirona w Polsce

Bukareszt, 12. 2. (PAT)

Dziennik „Ordiena" donosi, iż patriarcha Miron wyjedzie w najbliższych tygodniach z oficjalną wizytą do Polski. Dziennik zaznacza, że patriarsze towarzyszyć będzie szereg dostojników kościelnych.

Rokowania lub — wojna

Wielka debata w parlamencie angielskim z powodu ustąpienia ministra Edena

Londyn, 22. 2.

Wczorajsze posiedzenie Izby Gmin skupiło na sobie uwagę całej Wielkiej Brytanii. Sala posiedzeń była szczelnie zapełniona. Większość rządowa zgotowała premierowi gorącą owację. Min. Edena część konserwatystów i cała opozycja powitała wiwatami.

Min. Eden, wyjaśniając dlaczego ustąpił ze stanowiska kierownika polityki zagra-



nicznej W. Brytanii — stwierdza, że między nim i premierem Chamberlainem powstała wielka różnica poglądów i metod. Chamberlain niewątpliwie również pragnie utrzymania pokoju, ale do pokoju dążyć należy opierając się na szczerym, prawdziwym wzajemnym poszanowaniu i zaufaniu. Min. Eden przytacza dowody złej woli Włoch. Obecnie rząd włoski wysunął propozycję, aby rokowania rozpoczęły się natychmiast i to w Rzymie. Zdaniem min. Edena — nie należy z Włochami wszczynać rozmów, dopóki wroga W. Brytanii propaganda włoska nie ustanie. Nie należy również poświęcać kwestii Hiszpanii na rzecz szybkiego wznowienia rozmów. W sprawie Hiszpanii stanowisko Włoch daje dużo nadziei w dziedzinie obietnic, ale mało w dziedzinie faktów.

W obliczu jaskrawych przykładów naruszenia zobowiązań międzynarodowych, w obliczu usiłowań uzyskania politycznych korzyści środkami przemocy i przymusu, W. Brytania musi zająć mocne i niezłomne stanowisko.

Nie tylko w stosunku do Włoch, ale i do Niemiec i Japonii — daje min. Eden do zrozumienia.

CHAMBERLAIN OBAWIA SIĘ WOJNY.

Następnie zabrał głos premier Chamberlain. Oświadczył, że ma on przede wszystkim trzy cele na uwadze: 1) ochronę interesów brytyjskich; 2) utrzymanie pokoju i rozwiązywanie sporów środkami pokojowymi, a nie drogą przemocy; 3) popieranie polityki przyjaznych stosunków z innymi narodami, które szanują przep. postępowania międzynarodowego, bez których nie można utrzymać ani bezpieczeństwa, ani stabilizacji. Premier nie wierzy, aby przy dobrej woli i stanowczości nie było możliwe oczyści drogi ze sporów. Dla tych powodów premier uważał za celowe poszukiwać okazji do wszczęcia rozmów z Niemcami i Włochami, aby ustalić, czy istnieje jakaś wspólna płaszczyzna, na której możnaby zbudować ogólny schemat uspokojenia Europy. „Moim zdaniem — mówił premier — odrzucenie w takiej chwili gotowości włoskiej do natychmiastowego wznowienia rokowań włosko - brytyjskich mogłoby w dalszym biegu wydarzeń okazać, że wojna między W. Brytanią a Włochami jest nieunikniona. Uważam, że z chwilą, gdy rozmowy zostaną wznowione, to porozumienie okaże się o wiele bardziej możliwe. Min. Eden natomiast żądał, aby Włochy najpierw wycofały ochotników, zanim przystąpi się do rokowań".

Premier odczytał następnie tekst deklaracji, złożonej mu przez amb. Grandiego w imieniu Mussoliniego, w której szef rządu włoskiego przyjmuje brytyjski plan wycofania ochotników i udzielenia praw kombatanta za podstawę dla dalszej współpracy Włoch w ramach Komitetu Nieinterwencji.

Premier z naciskiem zapewnił Izbę, że uważa współpracę brytyjsko - francuską za podstawę polityki pokoju. „Jestem na pewno równie szczerym przyjacielem Francji, jak minister Eden, — powiedział Chamberlain. — Jeżeli między W. Brytanią a Francją z jednej strony, a Niemcami i Włochami stoi przed nami straszna perspektywa zdezrzenia się, co pociągnąć może za sobą zniszczenie cywilizacji europejskiej. Moim dążeniem jest ratowanie pokoju europejskiego". Słowa te wywarły silne wrażenie.

Grandi u Chamberlaina

Lord Halifax następcą ministra Edena

Londyn, 22. 2. (PAT).

Sensacją wczorajszego przedpołudnia była wizyta ambasadora Grandiego u premiera Chamberlaina. Na Downing Street odbyła się u premiera Chamberlaina konferencja z udziałem ambasadora Grandiego, lorda Halifaxa i stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Alexandra Cadogana Ambasador Grandi przybył na Downing Street o godz. 11, zaś odjechał o godz. 11,45

Z faktu odbycia tej narady jeszcze przed posiedzeniem Izby Gmin wyciągany jest wniosek, że w zapowiedzianej odpowiedzi na deklarację min. Edena premier Chamberlain wykorzysta prawdopodobnie jako atut zgodę Włoch na podjęcie natychmiastowych rozmów z W. Brytanią na podstawie formuły zaproponowanej w piątek przez premiera Chamberlaina wbrew opinii ministra Edena.

Ponadto ze składu osobowego wczorajszej narady wnoszono, że lord Halifax obejmie spuściznę po min. Edenie. Istotnie o godz. 13 oficjalnie zakomunikowano, że lord Halifax objął kierownictwo spraw zagranicznych. Możliwe jest, że za parę miesięcy powołany będzie na stanowisko ministra spraw zagranicznych jeden z polityków zasiadających w Izbie Gmin. Niewątpliwie fakt, że lord Halifax zasiada w Izbie Lordów i że wobec tego cały ogromny ciężar reprezentowania spraw polityki zagranicznej przed Izbą Gmin spada na premiera względnie na parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw zagranicznych czyni nie zbędnym po pewnym czasie mianowanie na stanowisko ministra członka Izby Gmin, na razie jednak premier Chamberlain pragnie wziąć na siebie odpowiedzialność przed Izbą Gmin za politykę zagraniczną, której jest sam najbardziej aktywnym promotorem.

Zjazd Prezydiów Okręgowych O.Z.N.

Warszawa, 22. 2. (PAT).

Wczoraj w dniu pierwszej rocznicy ogłoszenia Deklaracji Ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył się w Warszawie zjazd prezydiów rad okręgowych OZN.

W zjeździe biorą udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze wszystkich zunifikowanych okręgów.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9,30 złożeniem wieńca na stopniach Belwederu i oddaniem hołdu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, po czym uczestnicy udali się do lokalu kasyna garnizonowego, gdzie odbyły się obrady zjazdu.

Obrady zagaił Szef OZN gen. St. Skwarczyński, powołując do prezydium Sen. gen. Andrzeja Galicę, Prez. m. st. Warszawy Starzyńskiego, przewodniczącego okręgu śląskiego sen. dr Alojzego Pawelca, przewodniczącego okręgu poznańskiego pos. dr Leona Surzyńskiego, przewodniczącego okręgu pomorskiego mec. Kazimierza Tomaszewskiego, prezesa klubu parlamentarnego OZN i przewodniczącego okręgu Warszawa - miasto sen. Stefana Dąbkowskiego, przewodniczącego okręgu lwowskiego prof. dr Ludwika Kolankowskiego, przewodniczącego okręgu wołyńskiego dyr. Kazimierza Lewickiego i przewodniczącego okręgu wileńskiego dyr. Władysława Barańskiego.

Z kolei gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, w którym wytyczył zasadnicze kierunki działalności OZN na najbliższą przyszłość.

Zjazd wysłał na ręce pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depeszę treści następującej: „Zjazd prezydiów okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego, obozu, którego najwyższym celem jest wytężona i ofiarna praca dla budowy potężnej Polski, wskrzeszonej i wydźwigniętej na mocarstwowe stanowisko bohaterskim trudem życia Wielkiego Marszałka, śle Ci, Dostojna Pani, wyrazy głębokiej czci".

Po odprawie przewodniczący okręgów udali się na Zamek, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu i wobec nieobecności Pana Prezydenta wpisali się do księgi audiencjonalnej.

Następnie delegacja zjazdu udała się celem złożenia hołdu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, który delegację przyjął na dłuższej blisko godzinnej audiencji, żywo interesując się pracami Obozu i rozmawiając z poszczególnymi przewodniczącymi okręgów.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się dalsze obrady zjazdu, na których przemawiali: Szef sztabu O. Z. N., szef biura studiów i planowania, oraz kierownicy poszczególnych oddziałów sztabu.

Po uznaniu Mandżukuo

Paryż, 22. 2. (PAT).

Agencja Havasa donosi z Hankou: Rząd chiński wydał polecenie swemu ambasadorowi w Berlinie złożenia protestu przeciwko uznaniu Mandżukuo przez Rzeszę.

Nowa konstytucja Rumunii

Wzmacnia władzę króla, wprowadza parlament korporatywny

Bukareszt, 22. 2.

Drogą dekretu królewskiego oktrojowana nowa konstytucja Rumunii składa się ze 100 artykułów.

Źródłem władzy — według brzmienia konstytucji — jest naród, ale piastunem tej władzy jest król. Król jednoczy władzę ustawodawczą, którą sprawuje za pośrednictwem przedstawicielstwa narodowego, oraz wykonawczą, którą sprawuje za pośrednictwem rządu. Król sankcjonuje ustawy, a ustawa bez jego zatwierdzenia jest nieważna. Inicjatywa ustawodawcza należy do króla.

Król zwołuje izby ustawodawcze conajmniej raz do roku i zarządza zamknięcie oraz odroczenie izby. Król mianuje i powołuje ministrów i urzędników państwowych. Ministrowie odpowiedzialni są tylko przed królem. W okresie, gdy izby ustawodawcze nie obradują, król ma prawo wydawać dekrety z mocą ustawy, które następnie będą przedłożone izbom do ratyfikacji. Król jest szefem armii i posiada prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju.

Parlament jest dwuizbowy. Izba deputowanych składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym przez wyborców którzy ukończyli lat 30 i wykonywują określony zawód w jednej z następujących 3-ch kategorii: 1) rolnictwo i praca fizyczna, 2) przemysł i handel, i 3) zawody wolne. Głosowanie jest obowiązkowe i tajne. Czas trwania mandatu wynosi lat 6. Konstytucja określa liczbę reprezentantów każdej z grup społecznych.

Senat składa się z członków wybranych w głosowaniu powszechnym, członków mianowanych przez króla oraz senatorów, którzy uzyskali tę godność na mocy prawa. — (Do tej kategorii należy następca tronu po ukończeniu 18 lat, członkowie rodziny królewskiej, patriarcha, metropolici i biskupi prawosławni oraz głowy wyznań, uznanych przez państwo i dotychczasowi b. premierzy, którzy urzędowali 4 lata, b. ministrowie, którzy urzędowali 6 lat, i deputowani, którzy brali udział w 10 kadencjach parlamentu). Mandat senatorów mianowanych i wybieranych opiewa na lat 9. Co 3 lata odnawia się drogą wyborów jedną trzecią senatorów obieralnych.

W dalszych postanowieniach konstytucja przewiduje gwarancje dla reprezentantów parlamentarnych, surowe kary dla przestępców i winnych sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Ziemia w drodze wywłaszczenia przejdzie na własność chłopów.

Jednocześnie opublikowano dekret rozpisujący na dzień 24 bm. plebiscyt, w którym naród ma zatwierdzić nową konstytucję. Głosowanie jest obowiązkowe i odbywać się będzie przez ustne oświadczenie wobec komisji wyborczej. Nie ulega wątpliwości, że plebiscyt zatwierdzi nową konstytucję olbrzymią większością głosów.

Jak wiadomo — wszystkie stronnictwa polityczne w Rumunii zostały rozwiązane.

Na widnokręgu politycznym

Zapowiadany na dzień 20 bm. zjazd secesjonistów ze Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie nie odbył się. Z kół nauczycielskich zwracają uwagę, że już w roku ubiegłym zapowiadano w czasie pielgrzymki nauczycielskiej do Częstochowy zjazd rozłamowy. Do zjazdu takiego nie doszło. Inicjatorów zjazdu nie wymieniano. Przed nadzwyczajnym Walnym Zjazdem Z. N. P. w dniu 2 bm. lansowano pogłoskę o wystąpieniu 20 tys. nauczycieli ze związku oraz o zamierzonym zjeździe. Wystąpień żadnych nie było jak również i zjazdu. Nazwisk inicjatorów tej akcji nie podawano.

W końcu i trzecia pogłoska o zjeździe w dniu 20 bm. nie potwierdziła się. Zjazdu nie było. Nazwisk inicjatorów tej akcji też nie podano. Cała ta kampania „rozłamowa" — zakrawa na zwykłą blagę.

* * *

W toruńskim „Dniu Pomorza" zajdą poważne zmiany. Redaktorem naczelnym zostaje p. Drzewiecki z „Polski Zbrojnej" dotychczasowy redaktor nacz. p. Zembrzuski ustępuje. Również ma ustąpić szereg osób ze składu dotychczasowego redakcji i administracji.

* * *

Kierownik główny Związku Młodej Polski w związku z rozwojem organizacji przeprowadzi reorganizację kierownictwa głównego Związku Młodej Polski, którego skład przedstawia się obecnie następująco: szef sztabu — Włodzimierz Pietrzak, kierownik wydziału terytorialnego — Janusz Meyer, kierownik wydziału propagandy — Helena Jamontłówna, kierownik wydziału rzemieślniczo-robotniczego Jacek Rząd, kierownik wydziału wiejskiego — Henryk Puziewicz.

* * *

Organizacja lwowska Stronnictwa Narodowego wykluczyła z sekcji młodych kilku członków za utrzymywanie kontaktu ze Związkiem Młodej Polski. W Przemyślu został wykluczony student praw M. Michniewski za szkodliwą działalność w stosunku do Stronnictwa.

* * *

Wczoraj odbyło się plenarne zebranie delegatów organizacyj, zrzeszonych w „Służbie Młodych", poświęcone wyborowi władz oraz ukonstytuowaniu się ciał zbiorowych „Służby Młodych".

W zebraniu wzięło udział 40 delegatów. Przewodniczącym „Służby Młodych" jest mjr. Edmund Galinat, wiceprzewodniczącymi obrano Wincenta Styrylskiego, Włodzimierza Pietrzaka, Jerzego Strzałkowskiego.

* * *

Około 10 marca przybyć ma do Polski b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover. B. prezydent Hoover zabawi w Polsce kilka dni, po czym uda się do Helsingforsu, gdzie będzie gościem prezydenta Finlandii.

Zezem

Praktyki Stoczni Gdańskiej

Gdańsk tuczy się kosztem Rzeczypospolitej i dlatego chociażby ma obowiązek pilnować równouprawnienia ludności polskiej na terytorium Wolnego Miasta. Jest to zresztą zagwarantowane w szeregu umów i konwencyj. Takie są obowiązki moralne i taki stan prawny — ale jakże inna praktyka życiowa. Świadczy o tym przykład, podany przez pewien znany tygodnik społeczny.

Stocznia Gdańska otrzymała ze strony polskiej zamówienie na dwa statki towarowe „Bielsko“ i „Łódź“, które będą kursowały na linii Gdynia — zatoka Meksykańska. Wiadomość o powiększeniu polskiej floty handlowej wywołała żywe zadowolenie w społeczeństwie. Budzą się tylko refleksje w związku ze Stocznią Gdańską. Stocznia ta jest przedsiębiorstwem o kapitale zagranicznym, w czym Skarb Państwa ma 20 proc. udziałów. Tymczasem nie może ona zatrudniać robotników Polaków, gdyż Arbeitsamt nie udziela zezwolenia. Ma to miejsce nawet przy zamówieniach polskich, chociaż w umowach jest zawsze warunek, że przy budowie będzie zatrudnionych 50 proc. robotników narodowości polskiej.

Tak było i przy budowie kilku statków rybackich, które wykonała Stocznia Gdańska, jednak ani jeden robotnik Polak nie został przyjęty do pracy. Chodzi o to, by odpowiednie czynniki dopilnowały, aby warunki umowy były dotrzymywane. Przy rozbudowie polskiej floty musi pracować polski robotnik. A bezrobotnych Polaków w Gdańsku nie brak. w niemieckich zaś warsztatach i fabrykach nie dostaną oni pracy.

Chyba odpowiedzialne czynniki polskie chwycą się już wreszcie środków, które by potrafiły wymóc poszanowanie należnych nam uprawnień. Vox.

Głosy i odgłosy

„Bezpartyjny naukowiec“

W związku z 15-leciem istnienia w Krakowie „Młodzieży Wszechpolskiej“, akademickiej przybudówki endecji, prasa S. N. sławi p. dr Bieleckiego jako jej organizatora i przywódcy. Sam p. Bielecki, obecny wice prezes zarządu głównego S. N., nie szczędzi sobie wyrazów uznania, twierdząc m. in., że on jedynie protestował przeciw rezolucji antyendeckiej na pewnym wiecu studenckim w Krakowie.

Te przechwałki wywołały zdziwienie i niesmak wśród ludzi, znających dr B. z okresu jego młodzieńczości. P. Klaudiusz Hrabyk prostuje na łamach „Dziennika Polskiego“ szereg najjaskrawszych nieścisłości w wynurzeniach dzisiejszego wodza endecji. Pisze mianowicie:

1) odczyt ks. Lutosławskiego zorganizowany został przez Nar. Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej, która — aczkolwiek jeszcze słabe liczebnie — grupowało w Krakowie już wówczas wcale liczną grupę młodzieży, która brała udział w wiecu i głosowała przeciw rezolucji. Czy głosował z nią p. Bielecki, o tym nie wiemy, ale jedno jest niewątpliwe, że nie był on nigdy członkiem Nar. Zjednocz. Młodzieży Akademickiej, na którego barkach spoczęły pierwsze i największe trudy walki w Uniwersytecie Jagiellońskim po roku 1920;

2) nie było również p. Bieleckiego przez długi, bo przeszło dwu lub trzyletni okres, w Młodzieży Wszechpolskiej, pomimo, że były czynione starania, aby go tam zwerbować. P. Bielecki uprawiał w tym czasie — niewiadomo czy z ostrożności czy z nieświadomości, politykę t. zw. bezpartyjnego naukowca i działalność swoją rozwijał istotnie zupełnie niezależnie od Młodzieży Wszechpolskiej, do której wstąpił dopiero po ugruntowaniu się jej przewagi;

3) wymieniając „fragmenty naszych (t. j. zapewne p. Bieleckiego) zmagań“ wymienia p. Bielecki kampanię o numerus clausus. Otóż dla obiektywnej ścisłości trzeba stwierdzić, że p. Bielecki był stanowczo przeciwny zwoływaniu pierwszego w Krakowie wiecu w sprawie numerus clausus i przyłączył się do niego, a nawet odegrał na nim pewną rolę, kiedy zobaczył, że młodzież stanęła na gruncie rzuconego wówczas hasła.“

Nie mamy za złe dr Bieleckiemu, że grał kiedyś rolę „bezpartyjnego naukowca“. Lepsze to od korporanckich awantur. Ale czemu wobec tego przypisuje sobie cudze „zasługi“?

NIEROZERWALNY SPLOT

„Wsie dały początek miastom, miasta dają obfitość wsiom“

Poznań, 22. 2.

Dlaczego właściwie do niedawna jeszcze sprawy wsi i miasta omawiano niemal zawsze oddzielnie, niezależnie od siebie, po prostu w oderwaniu jedne od drugich?

Odpowiedź nasuwa się sama. Oto w latach niewoli jedną z głównych metod polityki zaborczej było wywoływanie sztucznych antagonizmów między wsią i miastem, przeciwstawianie interesów ludności miejskiej potrzebom i pragnieniom mieszkańców wsi. Metoda ta, niosąca z sobą pierwiastki rozbicia i wzajemnych waśni, miała w konsekwencji wpływać na osłabienie polskiego ducha narodowego.

Przez wiele jeszcze lat, po odzyskaniu niepodległości, świadomie potargane przez zaborców węzły, łączące wieś z miastem — nie były bynajmniej wzmacniane. Przeciwnie, dla celów nie mających nic wspólnego z dobrem powszechnym, starano się podsycać antagonizmy, przeciwstawiać sprzeczne — rzekomo — interesy, prowadzić grę polityczną, w oparciu o te wyimaginowane sprzeczności.

Oczywiście, te praktyki musiały z jednej strony anarchizować życie społeczne i polityczne, z drugiej zaś — niemal całkowicie zaciemniać istotny obraz najbardziej palących potrzeb kraju w jego rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Obóz Zjednoczenia Narodowego zrozumiał całą szkodliwość oderwanego, niezależnego od siebie, traktowania zagadnień wsi i problemów miasta. I dlatego — zapewne — w swoich wypowiedziach ideowych sprawy te ujął w jedną, ściśle spojoną, nierozerwalną całość.

„Zagadnienie wsi jest jedynm z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce — stwierdza deklaracja ideowa O. Z. N. — Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa“.

Jest rzeczą oczywistą, że to rozwiązanie jednego z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień“ wymaga realizacji całego zespołu reform i zadań. A więc — przede wszystkim — „znacznego zwiększenia sumy globalnej włościańskiego posiadania“, a więc „komasacji i melioracji“, a więc „podniesienia kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza“, a dalej „zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenia jej wymiany“, ustawowego przeciwdziałania dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej“, czy też „organizacji celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa“, czy wreszcie — postulat ogólny, zasadniczy: „podniesienia oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi“.

Czy jednak urzeczywistnienie tych wszystkich postulatów, choć w znacznym stopniu poprawi rozpaczliwą niejednokrotnie sytuację, — może rozwiązać tak trudny i skomplikowany problem przeludnienia wsi? Niewątpliwie nie. Nawet najlepiej przeorganizowane życie gospodarcze wsi polskiej nie będzie w stanie utrzymać kilkumilionowego nadmiaru ludzi „zbędnych“, a przecież takich właśnie ludzi, który nigdy nie znajdą zatrudnienia w gospodarstwie rolnym przybywa rocznie około 300.000!

I tu wysuwa się, jako zasadniczy czynnik rozwiązania owego „zagadnienia wsi“, jako warunek „sine qua non“ — kategoryczny, bezwzględny, tak ważny również z wielu innych przyczyn — nakaz uprzemysłowienia kraju, rozbudowy miejskich warsztatów pracy.

„Wzmożenie naszego życia gospodarczego, — powiada deklaracja ideowa OZN. — rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji“. A jednocześnie, obok likwidacji tak skomplikowanych problemów ludnościowych, rozwój gospodarstwa miejskiego przyczyni się do rozwiązania szeregu innych, najdonioślejszych zagadnień społecznych i gospodarczych. Więc w pierwszym rzędzie stopniowo usunie klęskę bezrobocia, więc wpłynie niezmiernie dodatnio na nasz handel zagraniczny, umożliwiając zmniejszenie nadmiernego importu towarów gotowych, a jednocześnie zwiększając nasze możliwości eksportowe itd. itd. Wzrost siły gospodarczej miast stanie się więc podstawą rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Uzdrowiona, nie przeludniona, silna gospodarczo wieś stanie się zasadniczym rynkiem zbytu dla produkcji miejskiej, stanie się główną podporą polskiego przemysłu i handlu, wywdzięczy się hojnie miastom i miasteczkom za przyjęcie nadmiaru jej ludności.

Nie umotywowane niczym antagonizmy między wsią i miastem należą już dziś do smutnej przeszłości. Powszechne jest dziś zrozumienie, że — jak powiedział przed rokiem twórca OZN płk. Adam Koc — „życie narodu nie da się poszufladkować i podzielić na odrębne organizmy. W wielkiej rodzinie narodu całego nie ma odrębnego życia wsi i odrębnego od niego życia miast. Te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych“. Kos.

Koszmarny fakt

„W chwilach najcięższych, gdy już nie bardzo chcę nawet pracować — a żyć i pracować to jedno — zawsze nabieram chęci do pracy i życia, gdy pomyślę o Uniwersytecie Wileńskim, jak o wiecznie żywym dla mnie dowodzie, jak idealne pierwiastki natury ludzkiej są trwałe i jak są zdolne przekształcać się w dowody materialne swej mocy.“

Józef Piłsudski — Aforyzm o Uniwersytecie wileńskim z 23. IV. 1923.

Poznań, w lutym.

Znalazł się w Wilnie osobnik, niestety z wyższym wykształceniem, z tytułem doktora filozofii, z misją wychowania młodzieży szkół średnich i tłumaczenia na wskrzeszonej przez Józefa Piłsudskiego wszechnicy akademikom piękna literatury polskiej — który w słowie drukowanym, ogłoszonym w partyjnym piśmie endeckim, cisnął ohydne słowo obelgi w stronę, spoczywającego już niemal od trzech lat w grobach królewskich na Wawelu, Wskrzesiciela Polski, Pierwszego Naczelnika Państwa i zwycięskiego Naczelnego Wodza. Tego, któremu Wilno zawdzięcza wyzwolenie.

Koszmarny ten fakt wzbudzić musiał najwyższe oburzenie w sercach polskich żołnierzy, których plugawa obelga, rzucona na umiłowanego Wodza, poruszyć musiała do głębi i wstrząsnąć ich poczuciem humoru.

Czegoż bowiem uczył Józef Piłsudski żołnierza polskiego? Co wysuwał na najwyższy piedestał obowiązku żołnierskiego?

— „Honor — mówił w r. 1924 w prelekcji p. t. „Demokracja i wojsko“ — to bóg wojska... ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje“.

Ostrzegał społeczeństwo:

—„Strzeżcie się go naruszać! Ostatni cement pęka, ostatnia więź pęka. Honor jest potęgą.“

W pięć lat potem, w r. 1929, w komisji budżetowej Senatu, znów wraca Józef Piłsudski do tego zagadnienia:

— „Honor — oświadcza — jest jednym z silnych ogniw, wiążących każdą grupę wojskową. Jest to konieczne dla wojska... Honor ten nie pozwala na słuchanie słów w stosunku do siebie obraźliwych i oficer musi wystąpić czynnie i to natychmiast... Honor służby nakazuje obronę przełożonego i dlatego jest tak ciężka prawda służby wojskowej.“

W imię też tej „prawdy służby wojskowej“, w imię obrony pamięci pierwszego przełożonego nad wojskiem polskim, w imię honoru, „boga wojska“, wystąpili w Wilnie oficerowie, tak boleśnie ranieni w swych uczuciach.

Poczucie honoru nie pozwalało im być biernym: zarówno wobec osobnika, bezczeszczącego pamięć Wielkiego Wodza, jak i wobec pisma, które kalumniatorowi umożliwiło rozpowszechnienie niecnej obelgi.

Reakcja ludzi munduru, wypływająca z poczucia honoru i pietyzmu dla symbolu Zwycięstwa i Wolności jest następstwem tej obłędnej i zbrodniczej wręcz „linii“, jaką pomniejszyciele wielkości i ślepą zawiścią kierowani partyjnicy kroczyli zarówno wtedy, kiedy Józef Piłsudski przed wojną gromadził siłę orężną dla wyzwolenia Polski z obcej przemocy, jak i wtedy, gdy zmagał się o granice wolnego Państwa, jak i potem, kiedy organizował i rozbudowywał zręby państwowe. Nie było dość podłej insynuacji, jakiejby nie ciskano w stronę twórcy Legionów, pierwszego Naczelnika i Naczelnego Wodza. Paszkwil i obmowa „zaplutych karłów“ starały się kalać drogę, po której kroczył.

I ten sam „animus iniuriandi“, ten sam „duch“ zniesławienia i obelgi wyszedł z pod pióra zaciekłego kolumniatora wileńskiego i przedostał się na łamy pisma partyjnego....

Więc przyjść musiała reakcja w imię obrażonego honoru. Musiała przyjść — tak się bowiem złożyły okoliczności, że nie oszczędzono wojsku sytuacji, z której nie było innego wyjścia, jak tylko wystąpienie. Prawo nie uderzyło we właściwym czasie, honor stać się musiał normą sprawiedliwości... Misternie ukryta kalumnia przeoczona została przez cenzurę, prokurator wystąpił — niestety — zbyt późno — przykra ostateczność reakcji obrażonego honoru polskich żołnierzy stać się musiała faktem.

Lecz w tym, co zaszło w Wilnie, jest mowitego. Oto nazajutrz po wystąpieniu ponadto coś równie przerażającego i niesawładz sądowych przeciw pismu i kalumniatorowi z tego środowiska, które „ideowo“ urabia organ endecki, wyszedł parol, by nadużyć młodzieży do „protestu“ przeciw sprawcom swego honoru i reagującemu na zbeszczeszczeniu pamięci Wodza wojsku. Ulica, na której pojawili się endeccy manifestanci, stała się widownią smutnego widowiska, zainscenizowanego przez partię...

Do indywidualnego wyczynu zniepraworowanej etycznie jednostki, próbowano dołączyć masowy „protest“ przeciwko karze, wymierzonej kalumniatarowi — i to ze strony młodego pokolenia, zawdzięczającego Józefowi Piłsudskiemu, że nie bolszewicki następca Nowosilcowa, a polski rektor steruje nauką nad Wilią...

I to może jest najbardziej wymowne w tej aferze wileńskiej. Bo przecież fala brudu, wypełzła z plugawej duszy kalumniatora, dotrzeć nie może do świetlanej postaci Wodza Narodu. Zbyt wielką miłością otacza naród Wskrzesiciela, by nią zachwiać mogły obelżywe słowa. Ale podnieta, idąca ze strony partyjnej, by młodzież wciągnąć w konflikt z wojskiem, gdy działa ono w poczuciu obrażonego honoru — to postępek ohydny i zbrodniczy.

Zza grobu woła Odnowiciel do nas wszystkich w Polsce:

— Honor wojska to potęga. Strzeżcie się go naruszać!

Japoński robotnik najgorzej zarabia

Na podstawie statystyk zebranych w 9 państwach Amerykański Instytut Żelaza i Stali stwierdza, że robotnik w stalowniach amerykańskich zarabiał przeciętnie 67 centów na godzinę, podczas gdy w innych ośmiu krajach zarobek robotnika wynosił zaledwie 28 centów przeciętnie na godzinę. Dane te i cyfry otrzymano z międzynarodowego biura pracy. Skalkulowano je w ten sposób, że obliczono kurs walut zagranicznych na walutę amerykańską. Robotnik amerykański zarabia po ostatniej podwyżce w marcu 83.5 centów na godzinę, czyli 200 procent więcej od robotnika innych krajów.

W wynagrodzeniu za godzinę pracy, po angielskim robotniku idzie francuski, któremu płaci się przeciętnie 34 i pół centa na godzinę, niemieckim robotnikom i szwedzkim po 29 centów, polskim 22 i pół, włoskim 21, belgijskim 16 centów. **Angielski robotnik zarabia 37 centów na godzinę, a japoński 8 centów.**

„Natchnijmy naród duchem dyscypliny“

(Dokończenie ze strony 1-szej)

w powstawaniu nowych warsztatów pracy, zwiększaniu dochodowości placówek istniejących, otwieraniu dalszych możliwości zatrudnienia.

Roboty publiczne wywołują zatem natychmiastowe skutki dodatnie, stając się potężnym impulsem, który wzmocni wybitnie tętno naszego życia gospodarczego.

ZAGADNIENIE ŚWIATA PRACY

wysuwa się na czoło tych problemów, od których rozwiązania uzależniony jest w dużym stopniu pomyślny rozwój życia narodowego i państwowego. Waga zagadnienia wynika z faktu, że pracownicy fizyczni i umysłowi wraz z rodzinami stanowią liczną grupę ożywioną duchem patriotycznym wypróbowanym w chwilach decydujących.

Ustawa konstytucyjna mocno podkreśla znaczenie pracy dla rozwoju potęgi Rzeczypospolitej.

Podkreślenie musi znaleźć swój wyraz w życiu codziennym, na płaszczyźnie słusznych praw gospodarczych i społecznych.

Warunki egzystencji świata pracy **nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro Państwa.** Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do „wspólnego stołu" spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dla dobra nadrzędnego. Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć.

W związku z tym zachodzi konieczność powołania do życia instytucji przewidzianej przez Konstytucję, a mianowicie Izb Pracy jako organów samorządu gospodarczego, czyniących z pracowników świadomy element konstrukcyjny w życiu Państwa.

PROBLEM WSI.

Jednym z naszych najważniejszych zagadnień państwowych jest problem wsi. Wieś polska jest przeludniona, przeciętny poziom kulturalny ludności wiejskiej jest niski, a co za tym idzie— wydajność gospodarki rolnej nie może osiągnąć należytego poziomu.

W celu przeciwdziałania przeludnieniu wsi i podniesienia wydajności rolnictwa należy uwzględnić trzy zasadnicze dziedziny:

1) podniesienie kultury wsi,

2) intensyfikację produkcji rolniczej w połączeniu ze związaniem maksymalnej liczby ludności wiejskiej z ziemią,

3) przesuwanie do zajęć nierolniczych tych mas ludności, które nie mogą być racjonalnie wyzyskane w rolnictwie.

Pracę nad podniesiem kultury wsi należy rozpocząć od walki z analfabetyzmem. Nie można mówić o jakimkolwiek podniesieniu wsi czy to pod względem kulturalnym, czy fachowo - gospodarczym, nie uporawszy się uprzednio radykalnie z tym problemem.

Jednocześnie winna być usilnie prowadzona na wsi akcja naukowo - popularyzacyjna i kulturalna. Należy udostępnić ludności wiejskiej dobre książki i gazety. Winna być podjęta, zakrojona na szeroką skalę akcja biblioteczna. Plan radiofonizacji kraju winien uwzględniać szeroko potrzeby ludności wiejskiej. Należy udostępnić wsi przedstawienia kinowe i teatralne o dobrym programie oraz otoczyć należytą opieką kulturę regionalną.

W związku z problemem produkcji rolniczej należy dążyć do zatrudnienia jak największej ilości ludności wiejskiej przy pracy na roli przez racjonalne wykonywanie reformy rolnej. Do podniesienia poziomu gospodarki rolnej oraz pogłębienia fachowych wiadomości rolniczych zmierzać będzie akcja szkolnictwa rolniczego, praca samokształceniowa oraz działalność instruktorów rolnych. Dużą wagę należy przywiązać do rozwoju spółdzielczości na wsi.

Jednak najlepsze rozwiązanie kwestii rolnej w Polsce nawet w wypadku, gdyby nasza kultura rolna dorównała krajom zachodnio- europejskim, nie załatwi definitywnie sprawy przeludnienia wsi. Konieczne więc będzie stopniowe przechodzenie ludności rolniczej do innych zawodów. Do tego celu zmierzać będzie zorganizowane na szeroką skalę przysposobienie rzemieślnicze.

KULTURA I NAUKA.

Wytyczne zawarte w Deklaracji Lutowej: „Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego", a „**nauka polska... powinna znaleźć swój bezpośredni przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły**" — określają jasno kierunki pracy oświatowo-wychowawczej.

Akcja ta zdążać musi planowo i konsekwentnie do podniesienia poziomu kulturalnego najszerszych mas oraz do wciągnięcia najlepszych serc i umysłów do pracy twórczej, będącej dla Państwa źródłem bogactwa i siły. Na plan pierwszy wysuwa się więc bezwzględna walka z analfabetyzmem, który jest główną przyczyną zacofania kulturalnego szerokich mas, dalej organizacja sieci szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego tak, aby czyniąc zadość potrzebom gospodarczym i kulturalnym Państwa, pozwoliła wykorzystać wszystkie talenty i siły twórcze drzemiące w masach.

Ściśle się z tym wiąże właściwa organizacja pracy szkolnej, która musi umożliwić pełne wykorzystanie lat studiów dla przygotowania się do zawodu **oraz usunie wpływ wszelkich czynników anarchizujących pracę zwłaszcza wyższych uczelni.** Specjalną troską otoczyć należy szkolnictwo zawodowe, powiązać je z realnymi, narastającymi potrzebami Państwa w dziedzinie obrony, rozbudowy przemysłu, racjonalizacji rolnictwa i handlu. Troska Państwa o przygotowanie sił fachowych iść musi jednak dalej w kierunku powszechnego przysposobienia gospodarczego i zawodowego ludności Państwa.

Zagadnienie wychowania młodzieży dojrzało w chwili obecnej do rozstrzygnięć w skali ogólno - państwowej. Względy obrony, konieczność planowego kierowania życiem Narodu dla zapewnienia mu warunków rozwoju — domagają się zespolenia wysiłków wychowawczych i poddania ich kierownictwu Państwa.

Uwzględnienie czynników regionalizacji wzbogaci kulturę polską wartościowymi elementami sztuki i kultury ludowej oraz wzmoże ekspansję żywiołu polskiego wewnątrz własnego Państwa.

Podkreślić należy, że w tej szeroko pomyślanej akcji oświatowo - wychowawczej ustalanie zasadniczego kierunku prac należy do Państwa. Nie tylko jednak przy ustalaniu potrzeb, ale także przy mobilizacji wszelkich środków niezbędnych do realizacji wymienionych prac — odgrywać będą ogromną rolę zorganizowane w Obozie siły Narodu polskiego.

POLSCE POTRZEBA KOLONII.

Duży przyrost naturalny i wynikająca stąd konieczność uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji,

— nikłe zasoby surowców krajowych, nie pozwalające na osiągnięcie stopnia samowystarczalności wymaganej dla obronności, oraz

— zdrowe ambicje wielkiego Narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii.

OZN uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla Państwa. Z tego względu zaleca swym członkom czynne poparcie Ligi Morskiej i Kolonialnej, jako organizacji pracującej na rzecz tej wielkiej idei — własnych kolonii dla Polski.

W stosunku do mniejszości narodowych wypowiedzi Deklaracji są wyraźne. Polityka Obozu pójdzie po linii współżycia w oparciu o wspólne dobra, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach Państwa Polskiego.

Odrębności kulturalne, jako wynik zróżniczkowania naszego terytorium i ludności, będące naturalnym czynnikiem w szlachetnym współzawodnictwie pogłębienia kultury doznają poparcia w granicach interesów Rzeczypospolitej. **Jednak postulaty i działania godzące w interesy Państwa nie mogą liczyć na tolerancję.**

ŻYDZI MUSZĄ EMIGROWAĆ MASOWO

W stosunku do mniejszości żydowskiej Obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościową stoi ona na przeszkodzie normalnej ewolucji mas narodu polskiego. Fakt ten musi wywoływać uczucia nieprzyjazne między ludnością polską, a mniejszością żydowską. Obóz przeciwstawia się jednak wszelkiej demagogicznej i nieodpowiedzialnej akcji terorystycznej w stosunku do żydów, jako szkodliwej i uchybiającej godności narodu. **Rozwiązanie problemu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji żydów z Polski. Plan ten musi uwzględnić interesy Państwa i być całkowicie realny.**

Asymilacja żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związania istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.

Rozpoczynamy dziś w nowej więzi organizacyjnej dalszą pracę około zjednoczenia Narodu w naszym Obozie. Czeka nas praca żmudna i odpowiedzialna. Nie zrażajmy się trudnościami, które spotykamy na naszej drodze. Cel jest wielki, — nie zabraknie nam zapału i wytrwałości w pracy dla jego osiągnięcia.

Zdobądźmy się na akt silnej, dobrowolnej dyscypliny, chociażby to wymagało nie raz wyrzeczenia się własnych osobistych dążeń i zamierzeń. Natchnijmy Naród duchem tej dyscypliny.

Na czele państwa stoi Prezydent Ignacy Mościcki — długoletni współpracownik Józefa Piłsudskiego. Oddajmy Mu rzetelnie gotowość obywatelską i posłuch, na których będzie mógł oprzeć się niezachwianie w sprawach rządzenia Polską.

Na czele armii stoi wyznaczony przez Marszałka Piłsudskiego jego następca, marszałek Śmigły-Rydz. Podejmujemy karnie i z zapałem, w myśl Jego wskazań, współpracę w reorganizacji obrony Rzeczypospolitej.

Życzę wszystkim zebranym owocnej pracy.



Szef O. Z. N. Gen. Sta nisław Skwarczyński

Odcinek kulturalny

Pamięci K.H.Rostworowskiego

TEATR POLSKI: „Niespozianka" K. H. Rostworowskiego.

Przedstawienie uroczyste z przemową prof. U. P. Dr. Tadeusza Grabowskiego. Reżyseria Czesława Strzeleckiego. Wykonawcy: Marian Bogusławski, Katarzyna Żbikowska, Wiktor Domański, Halina Galińska, Bolesław Rosłan i inni.

—

Poznański Teatr Polski, któremu za swego życia wiele życzliwości okazywał najwybitniejszy polski dramaturg ostatnich czasów, Karol Hubert Roztworowski, wystąpił w ubiegłą sobotę z uroczystą premierą ku czci zmarłego poety. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością J. Eminencja Ks. Kardynał Dr. August Hlond, Prymas Polski. Wizję sceniczną „Niespodzianki" poprzedziło piękne przemówienie profesora Un. Poz. Dr. Tadeusza Grabowskiego. W przemówieniu tym harmonijnie splotły się trzy nuty — zmartwienie przyjaciela, sumienie obywatelskie i wiedza uczonego. Całość wywarła podniosłe wrażenie, wprowadzając słuchacza w tajniki sztuki Rostworowskiego i w zagadnienia moralne jego ludzkiej indywidualności. Po przemówieniu prof. Grabowskiego odbyło się przedstawienie „Niespodzianki".

„Niespodziankę" Rostworowskiego wymienia się zwykle jednym tchem obok „Judasza" i „Kaliguli" jako jedno z arcydzieł dramaturga. I jest w tem pewna przesada. Mistrzowski, prawdziwie wielki jest bowiem tylko akt III-ci — „Niespodzianki", scena w karczmie. Akty pozostałe, a więc pierwszy, drugi i czwarty, mogą wywoływać rozmaite zastrzeżenia czysto estetyczne. Naturalizm makabryczny jest ich tonem zasadniczym. Wydaje się, że Rostworowski przeskoczył tu granice naturalizmu, i znalazł się na terenie „teatru okropności" (grand-guigu ilizmu). Nie można się w obronie Rostworowskiego powoływać na argument: „że przecież takie jest życie". Nędza, zbrodnia tak właśnie w życiu wyglądają. Ale to nie życie — to sztuka. W życiu zdarzają się nawet tak zwane egzekucje. Przyjeżdża kat, stawia się szubienicę, wprowadza się skazańca. Myślę jednak, że istnienie takich zdarzeń w życiu nie byłaby dostatecznym usprawiedliwieniem dla teatru, któryby się pokusił o naturalistyczną inscenizację egzekucji. A niestety coś z tych sensacji jest w „Niespodziance". Sceny zbrodni wydłużone są i podane z całym pietyzmem dla szczegółów. Ofiara jest skrępowana snem i wódką, a zbrodniarz zachowuje się z całym ceremoniałem. Jest i topór i worki i krew i wycieranie krwi i trup z naciętą głową. Jest to klasyczna scena egzekucji, której wysłuchanie jest nieodzownie połączone z niesmakiem i cierpieniem czysto fizycznym.

To pierwsze nasze zastrzeżenie. Są niestety i dalsze. Dramatyczność „Niespodzianki" polega na dialektyce zbrodni synobójstwa. Oto matka zabija syna (w nieświadomości, że to syn — w chwili zbrodni jest on dla niej bogatym), z nędzy, z motywów beznadziejnej sytuacji materialnej rodziny. Jeżeli w zbrodni tej nic nie rozgrzeszymy, jeżeli motywacja czynu matki nie ma dla nas siły przekonywującej, wówczas nie ma wogóle dramatu, jest tylko zbrodnia. Gdyby natomiast zbrodnia ta była konieczna, wynikła z jakichś tajemnych a nieodwołalnych przeznaczeń, gdyby musiała być wypełniona bez udziału osobistej skłonności zbrodniczych, wówczas nawet „Niespodzianka" byłaby tragedią.

Tak jak jest w utworze, „Niespodzianka" nie jest ani tragedią ani dramatem nawet. Rostworowski wyraźnie psychologicznie przygotowuje moment zbrodni (kradzież, myśl o zabójstwie przed jego sytuacyjnymi możliwościami), tak kreśli charakter matki, że na jego tle zbrodnia staje się zrozumiała właśnie psychologicznie. Neguje współodpowiedzialność beznadziejnej sytuacji i zbrodniczych skłonności. Ale to umotywowanie zbrodni nie rozbraja nas moralnie. Nie buduje się w nas przekonanie, że oto każdy z nas musiałby w tej sytuacji i w tym momencie popełnić zbrodnię. Gdyby autor nam tę myśl uprawdopodobnił, wówczas „Niespodzianka" byłaby dramatem. I jest jeszcze jedno ważne zastrzeżenie co do budowy utworu — jest to pewna niezręczność kompozycyjna. Zabicie człowieka dlatego, że jest bogaty, staje się psychologicznie zbrodnią dla bohaterów utworu, dopiero wówczas, gdy się dowiadują, że zabity jest ich synem. Obciąża to jeszcze bardziej ich moralność. Ich myśl nie sięga bowiem do tych wymiarów, w których pojawia się pojęcie ironii dramatycznej, że oto mogliby być panami wartości, które osiągnęli przez zbrodnię bez tej zbrodni, czyli, że była ona niepotrze-

Jak leczą się zwierzęta?

Chore zwierzęta instynktownie wiedzą, co im przyniesie ulgę.

Przyglądając się ich postępowaniu możnaby przypuścić, że znane im jest działanie środków przeczyszczających, że wiedzą od dawna o witaminach, że rozumieją wartość słońca dla jednych chorób a cienia dla innych, i że są dobrze poinformowane o konieczności stosowania antyseptyki przy ranach.

Prace badawcze Funda i jego następców pozwoliły ludziom poznać rolę roślin zielonych, jarzyn i witamin. Te wiadomości — dla ludzi zupełnie nowe — są od dawien dawna znane zwierzętom. Oto dowód:

Gdy tylko na wiosnę trawa zacznie zielenieć krowy, konie i owce wyruszają na pastwisko. Siano, które im wystarczyło zimą już ich nie zadawalnia. Chociaż trawa jest jeszcze zupełnie maleńka, gotowe są tru dzić się cały dzień skubiąc ją, zamiast najeść się do syta w ciągu godziny przy żłobie. Zdawałoby się, że wiedzą doskonale, iż trawa zawiera w znacznej ilości witaminę A, która wzmocni ich ciało. Renifer grzebie racicami w śniegu, aby wczesną wiosną znaleźć pierwsze młode pędy roślinne.

Ciekawe obserwacje poczyniono w Indiach. Są tam miejscowości, gdzie ludność nagminnie choruje na cierpienia oczu — gdy tymczasem małpy są od tych cierpień wolne. Wytłómaczenie tego zjawiska można znaleźć w następującym fakcie. Ludność tamtejsza żywi się przeważnie ryżem, który od dawien dawna uprawiany jest na tych samych wyjałowionych polach, — podczas gdy małpy odżywiają się świeżymi owocami, bogatymi w życiodajne witaminy.

Również i zwierzęta mięsożerne zdają się wiedzieć, gdzie się znajduje siedlisko witamin w ciele ofiary. Gdy zagryzą swą zdobycz, schwyciwszy ją zębami za kark lub szyję, przede wszystkim rozdzierają pazurami jamę brzuszną i wyszukują w niej takich organów wewnętrznych, jak np. wątroba, która jest bardzo obficie wyposażona w witaminy.

Sarny i jelenie, które normalnie żywią się ziołami, odczuwają czasem potrzebę zażycia środka wstrzymującego — obgryzają wówczas z młodych dąbków lub innych drzew korę, zawierającą mnóstwo garbnika.

Jest rzeczą prawie niemożliwą otruć wilka, albo szakala — bo gdy tym zwierzętom zdaje się, że zjadły coś trującego potrafią wyrzucić spożyte jadło, przy pomocy, spowodowanego wysiłkiem woli, skurczu żołądka. W analogicznym wypadku ludzie posługują się środkami wywołującymi wymioty, albo też poddają się przepłókaniu żołądka.

Jak wiemy, jednym z najlepszych sposobów zapobiegania chorobie jest czystość. Warto się przyjrzeć jak starannie myją i szczotkują szorstkim językiem swoją sierść koty!

Ptaki przez kąpiele w wodzie i piasku uwalniają swe ciało od pasożytów.

W zupełnie swoisty sposób leczą zwierzęta swoje rany: wylizują je. Otóż ślina zawiera składniki bakteriobójcze. Wylizywanie rany jest więc najlepszym sposobem uwolnienia jej od wszelkich zarazków.

Ale nie koniec na tym. Sama natura przychodzi tutaj z pomocą swym dzieciom. Istnieje mucha zwana Lucilia sericata. Mucha ta ma zwyczaj składania jaj do ran otwartych. Z jajeczek tych wylęgają się białe larwy, które żywią się produktami gnilnymi nie tykając zdrowych tkanek. Zwierzęta zachowują się tak jakgdyby zdawały sobie sprawę jak pożyteczną robotę wykonywują te larwy — bo pozostawiają je w spokoju.

Powyższe szczegóły z życia zwierząt podaje A. Scalfi w „Saperze". Dalsze informacje przytacza prof. Henedicenti w swym dziele „Malati Medici e Farmacisti". Dowiadujemy się z tej pracy, że hipopotam w potrzebie potrafi sam sobie puścić krew, trąc skórę o ostre kamienie. Podobno nawet tak znany środek jak lewatywa zawdzięczamy — bocianom. Oto Hippokrates obserwował kiedyś podobno bociana, który przy pomocy swego długiego dzioba wprowadzał sobie wodę do kiszki. To naprowadziło ojca medycyny na myśl zastosowania podobnej metody u człowieka.

Nic dziwnego, że tenże Hippokrates obserwując powyżej opisane zjawiska powiedział, że „medycyna jest to sztuka naśladowania sposobów leczenia stosowanych przez naturę".

Pamiętniki asa wywiadu niemieckiego Rintelena

Jednym z najznakomitszych asów wywiadu niemieckiego w okresie wielkiej wojny był kapitan Franz Rintelen von Kleist. Poświęcił się służbie wywiadowczej, narażając się na tysiące niebezpieczeństw i najbardziej nieprawdobodobnych przygód, jak gdyby wyjętych z sensacyjnego obrazu filmowego. Dawniej zawód szpiega był czymś niezwykle hańbiącym: obecnie restytuowano szpiegostwo o ile wypływa ono z pobudek patriotycznych a nie dla zysku. Pamiętniki jego, które ukażą się niebawem po polsku w nakł. „Roju", jako „Tajemniczy intruz" odsłania cały gąszcz zakulisowych wydarzeń lat wojennych. Rintelen ukazuje czytelnikom podstępną, zaciętą walkę wrogich sztabów, rozgrywającą się przy pomocy — bomb, sztyletów, intryg. Oprowadza nas Rintelen po koncentracyjnych obozach dla jeńców, po więzieniach amerykańskich, kon frontuje z ludźmi wywiadu i żołnierzami z frontów. Dla zwolenników tajemniczych intryg, dla czytelników żądnych sensacji opartej na prawdziwych faktach a wreszcie dla historyków wielkiej wojny, pamiętniki Rintelena stanowią nieoszacowany materiał.

Córka premiera Mac Donalda
zaręczyła się z malarzem pokojowym

W angielskich kołach towarzyskich prawdziwą sensacją wywołała wiadomość o zaręczynach najstarszej córki b. długoletniego premiera Ramsay'a Mac Donalda, zmarłego w listopadzie ub. roku, miss Ishbel Mac Donadl z malarzem pokojowym i tapicerem Normanem Ridgley.

Miss Mac Donald przed rokiem wyjechała z Londynu i zamieszkała w małej wiosce Speen w hrabstwie Buckingham, gdzie nabyła starą oberżę, noszącą nazwę „Ye Old Plowe (stary pług), poświęcając się zawodowi szynkarki. Córka b. premiera jest osobą znaną w najwyższych sferach towarzystwa angielskiego, ponieważ za czasów urzędowania swego ojca, który był wdowcem, prowadziła mu dom i występowała na uroczystościach oficjalnych. Niejednokrotnie gośćmi jej na Downing Street nr. 10 byli członkowie angielskiej rodziny królewskiej oraz obcych domów panujących i najwyższe osobistości angielskiego świata politycznego i kół dworskich. Miss Mac Donald cieszyła się ogólną sympatią. W tych warunkach ekscentryczny krok córki wielkiego męża stanu wzbudził wielkie zaciekawienie i przyczynił się do ogromnego powodzenia prowadzonej przez nią gospody w Speen, która stała się ulubionym miejscem wycieczek week-endowych towarzystwa londyńskiego.

Obecnie sfery londyńskie zostały zelektryzowane wiadomością o zaręczynach 34-letniej miss Ishbel Mac Donald z mieszkańcem wioski Speen, 33-letnim malarzem pokojowym i tapicerem Normanem Ridgley, który w wolnych od zajęć chwilach grywa w orkiestrze na wielkiej trąbie i jest mistrzem modnej obecnie w Anglii grze „darts" (rzucania strzałami). Mr. Ridgley uchodzi za najprzystojniejszego młodzieńca w swej wiosce.

Znajomość młodej pary zawiązała się w oberży, gdzie narzeczony często grywał w orkiestrze podczas zabaw niedzielnych. Narzeczeni udali się obecnie do Leeds do drugiej córki b. premiera Mac Donalda, która poślubiła miejscowego lekarza dr. Mac Kinnona. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy rodzina b. premiera jest zadowolona z tak niezwykłego wyboru, miss Tshbel, dr. Mackinnon odpowiedział: „I owszem, — wielu wybitnych ludzi praktykowało w młodości różne zawody, więc mamy nadzieję, że nasz przyszły szwagier, który jest tylko malarzem pokojowym, ma szanse wybicia się."

Ślub młodej pary, który jest największą sensacją towarzyską Anglii, odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Złodzieje miedzi

Na skutek wysokiej ceny miedzi w Italii, instalacje elektryczne stały się celem licznych wypraw złodziejskich, kończących się tragicznie.

Do transformatora na dworcu towarowym w Medjolanie, włamali się złodzieje, celem zdobycia cennego metalu. Wyprawa zakończyła się ciężkim porażeniem jednego z uczestników.

Tejże nocy trzej inni złodzieje zostali porażeni przy przecinaniu linii wysokiego napięcia.

Trzeci wypadek zdarzył się w transformatorze na cmentarzu mediolańskim, gdzie został zabity prądem elektrycznym złodziej miedzi, podczas gdy jego towarzysze zdołali zbiec.

Idylla wśród zwierząt

W dolnym biegu Łaby trwa od kilku dni silna powódź. Okoliczne wioski stoją prawie całkowicie pod wodą, która zalała lasy i pola. Zwierzęta leśne, chroniąc się przed powodzią, skupiły się na małym wzgórzu, obecnie otoczonym dokoła wodą.

Na tym skrawku ziemi żyją od tygodnia prawie w najprzykrzejszej ze sobą zgodzie zając i lis, borsuk i kuna i t. d. Zwierzętami zaopiekowała się miejscowa ludność, przywożąc im w łodziach pożywienie.

bna i nonsensowna. Tę ironię czuje tylko widz i ona ostatecznie zmusza do potępienia czynu, co już zupełnie bezapelacyjnie wyklucza uznanie „Niespodzianki" za dramat, zabija bowiem ostatecznie wszelką moralną sympatię dla zbrodniarzy.

Myślę, że z teatru Rostworowskiego pozostanie na stałe tylko „Judasz" i „Kaligula". Ten ostatni dramat nie był w Poznaniu wogóle wystawiany. Szkoda, że dyrekcja nie wystawiła właśnie tego utworu. Aktorsko przedstawienie było b. nierówne. Znakomitym po aktorsku był akt trzeci, w którym główną rolę grał aktor tak doskonały jak Bolesław Rosłan. Było to arcydzieło. Turowe, piękne linie konstrukcji dramatycznej tego aktu (jedna to z najwspanialszych scen literatury światowej) były w harmonii ze znakomitą interpretacją. Rosłan znakomicie połączył w swej grze dwie wartości: komizm charakterystyczny żyda karczmarza, ze świetnie stonowaną ekspresją dramatyczną. Ze śmiesznego żydka, pełnego przywar, zwykłego karczmarza, rośnie w naszych oczach postać dramatyczna i szlachetna. Scena indagacji to przejście od niepokoju do ulgi i potem nagły przeskok do trwogi — silny finał aktu — zagrana była po mistrzowsku. Byliśmy w tym miejscu naprawdę w wielkim teatrze na wielkiej sztuce, przeżyliśmy to tak jak każde zetknięcie z prawdziwą sztuką. Wzruszenie było tak silne, że chciałoby się podziękować artyście za to, że ma talent, że jest, że gra, że dzięki niemu odsłaniają się tajemnice czaru prawdziwego teatru. Wielką niespodzianką był dla nas Marian Bogusławski w roli Ojca. Znamy tego aktora od wielu lat i nie wiedzieliśmy, że jest w nim taka siła charakteryzacji i ekspresji. Jego Ojciec był więcej niż poprawny i dobry. Miał dobrze ułożoną i wytrzymaną maskę, wyraz doskonałego skupienia i skrzepnięcia, jakiegoś łotrostwa na zimno i z premedytacją. Kiedy patrzyło się na uśpioną ofiarę w towarzystwie takiego chłopa, rozumiało się całą jej nieostrożność i nieopatrzność. Zimny, a nie sztywny, łotr, ale nie łobuz, niby cichy, ale przebiegły — wszystko to bardzo pięknie i przekonywująco podał widzowi Bogusławski bez śladu jakiejkolwiek sztuczności i szarży.

Całkiem dobrze także wyglądała Halina Galińska jako Zosia. Jej dziewczęcość wyszła bardzo naturalnie. W tym miejscu niestety kończą się nasze zachwyty. Powierzenie roli Matki (p. Stanisławie Wysockiej) artystce tego typu co Katarzyna Żbikowska, było nieostrożnością. Artystka robiła co mogła, widać było wiele starania, pracy, za którą należą jej się słowa uznania. Ale niestety efektu nie było. Zupełnie wadliwie zagrał Antka Wiktor Domański. Postawił go na innym tonie. Jeżeli kto bowiem jest w „Niespodziance" postacią dramatyczną, to właśnie Antek. Powinna być w nim nie złość — ale powaga, nie krzykliwe cierpienie, ale ból istotny. Antka grać powinien aktor, który ma dużo ciepła i wewnętrzny wyraz dramatyczny.

Dekoracje J. Kosińskiego i reżyseria Cz. Strzeleckiego wiernie podążyły za pierwotnym schematem inscenizacyjnym, pochodzącym od autora.

Konstanty Troczyński.

„CYGANERIA"

Cyganeria należy do tego rodzaju oper, które, mimo słabej budowy akcji scenicznej, czarują swą muzyką. To jest właśnie ich jedyną zaletą, która ściąga liczne rzesze operomanów.

Muzyka ta nic nie straciła ze swego czaru w interpretacji i przeprowadzeniu dyr. Latoszewskiego, który utrzymał orkiestrę w ryzach i nie pozwolił jej przygłuszać solistów.

Z solistów wybiła się zdecydowanie p. Fedyczkowska. Jej gła, pełna finezji, werwy i żywiołu, jej świetne warunki wokalne, zdobyły słuchaczy. Dziwi mnie jednak, jak przy tak czystej i pełnej górze, można zaniedbywać dół i średnicę; nad tymi pozycjami stanowczo trzeba pracować, bo o artystce operowej można wtedy powiedzieć, że jest dobrą, jeżeli wszystkie rejestry głosowe odpowiadają sobie mniejwięcej czystością, pełnością (i siłą). Nie może być w wykonaniu rażącego kontrastu między górą a średnicą (nie mówię naturalnie i kontraście organicznym).

A właśnie u p. Stani Zawadzkiej zbyt ostra było różnica między górnymi wokalami a średnicą. Tamte, górne — denerwowały przeraźliwą nieczystością brzmienia, dolne były dość ujmujące. Tak samo ujmujące i sugestywne były piana. Jeśli chodzi o interpretację roli Mimi, to trudno tu dyskutować. Osobiście jestem za taką interpretacją, jaką dała tej postaci Marta Eggerth w filmie „Czar cyganerii".

P. Drabik dał dobrą ekspresję swemu głosowi, tylko niejednokrotnie zawodził go on w wysokich pozycjach. Trzeba tu zauważyć (nie wiem po raz który) że nie każdy liryczny tenor nadaje się do każdej lirycznej partii. P. Drabik ma zbyt potężny głos na poetę.

Jeśli chodzi o resztę solistów, to pokazali oni wysoki poziom, co doskonale wrażenie wywarło szczególnie w ostatniej odsłonie.

Muszę także zaznaczyć, że zmiany (III odsłona), jakie zauważyłem w opracowaniu plastycznym, były zupełnie na miejscu, potęgując nastrój w całości.

W. B.

Odznaczenie Wielkopolanina

Krakowskie Towarzystwo Miłośników Książki nadaje zasłużonym bibliotekarzom i bibliofilom osobne odznaczenie „Order Białego Kruka". Wielką wstęgę tego orderu posiada bardzo niewielu uczonych pol skich i zagranicznych. M. i. otrzymał „Białego Kruka" francuski minister spraw zagranicznych ś. p. Louis Barthou, wielki bibliofil, podczas pobytu oficjalnego w Krakowie. Świeżo nadała Kapituła wielką wstęgę Orderu znanemu uczonemu wielkopolskiemu ks. kan. Edmundowi Majkowskiemu „zasłużonemu badaczowi ksiąg i niestrudzonemu działaczowi na polu bibliofilskim". Odznaki Orderu, artystycznie wykonany dyplom, doręczone będą w sposób bardzo uroczysty w Krakowie przy udziale członków Kapituły i osobistości świata kulturalnego. Fakt odznaczenia pierwszego Wielkopolanina i świetnego znawcy średniowiecznej książki przyjmą liczni przyjaciele ks. Majkowskiego z wielkim zadowoleniem.

Hokej

Łotwa pokonana w Katowicach.

W poniedziałek wieczorem odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Łotwy i Dębem. Zwyciężyła drużyna katowicka w stosunku 3:2 (2:1, 0:0, 1:1).

Łyżwiarstwo

Kaspar mistrzem świata.

Mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe figurowej panów zdobył Austriak Kaspar. Drugie miejsce i wicemistrzostwo uzyskał Anglik Graham Sharp, 3) Herbart Alward (Austria), 4) Horst Faber (Niemcy), 5) Fred Tomlins (Anglia).

Scheibertówna na 6-ym miejscu.

Na międzynarodowych zawodach w jeździe figurowej juniorów pierwsze miejsce wśród pań zajęła Austriaczka Herta Waechtler. Mistrzyni Polski Erna Scheibertówna zajęła 6-te miejsce.

Rozmaitości

Zebranie K. S. Pogoń.

Wczoraj odbyło się walne zebranie K. S. Pogoń w sali p. Świderskiego przy parku Wilsona, na którym omówiono szereg szczegółów, dotyczących spraw piłki nożnej w związku ze zbliżającymi siz rozgrywkami w kl. A o wejście do Ligi Okręgowej.

Zarząd klubu ukonstytuował się następująco: pp. Gębala — prezes, Śmigiel — I. wiceprezes, Mucha — II wiceprezes, Wierachowski — sekretarz i Neumann — skarbnik.

Walne zebranie Pol. Zw. Strzeleckiego Poznań - Miasto.

W dniu 20 bm. przy udziale 26 obecnych delegatów na zrzeszonych 39 sekcyj odbyło się II. Walne zebranie Polskiego Związku Strzel. Sport. Poznań - Miasto, któremu przewodniczył Prezes Zarządu Okręgowego p. płk. Pecka. Sekretarzował p. Rosiński Marian. Po przyjęciu przez zebranych porządku obrad urzędujący prezes p. major Chrzanowski zdał sprawozdanie z całorocznej działalności. Po krótkiej dyskusji na wniosek przewodn. zebrania udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz Zarządu w nast. składzie: prezes: p. ppłk. Rusiecki, kmdt. PKU, wiceprezes p. Górecki, Wlkp. Stow. Myśl., sekretarz p Sosiński Marian. Z. S. Cegielski, skarbnik i członk. pp. Jaskólski KPW. — Zygmaniak, Bractwo Kurkowe, — Stelmaszyk, Sokół, — Gajdziński, kapitan sportowy: p ppor. Organkiewicz, P. W.; referentem propagandy p. Pawłowski, P. M. T. Komisja rewizyjna: przewodniczący Michałowicz, por. rez., Bractwo Kurkowe, członkowie podkom. p. Relewicz i p. Mayer, ZUS.

Po wyborze nowych władz, sekretarz Zarządu Okręgu p. por. rez. Hawliczek przedstawił zebranym terminarz strzelań i wytyczne na rok 1938. Po wyczerpaniu dyskusji, w której głos zajmowali poszczególni reprezentanci sekcji zakończono 2 walne zebranie PZSS.

To i owo

Zarząd K. S. „Warta" przypomina, że roczne walne zebranie Klubu odbędzie się dziś we wtorek, 22 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie oraz o godz. 19,30 w drugim terminie w sali posiedzeń „Gospoda Polska" przy Al. Marsz. Piłsudskiego 7.

Roczne sprawozdanie „Warty" otrzymają członkowie na zebraniu.

* *

Pięściarzom Sokoła nie powiodło się w sobotę. Młoda drużyna K. P. W. rozgromiła ich jak nowicjuszy poważnego przeciwnika. Choć to tylko były rezerwy, ale tradycja musiała coś znaczyć. Panom kierownikom pod baczną uwagę. Dbać o swoją wyrobioną markę.

* *

Hokeiści pojechali na mistrzostwa z otuchą. Przed wyjazdem budowali „wyniki na lodzie" i rzeczywiście przyjechali z gorzkim doświadczeniem. To było naprawdę na lodzie, który się roztopi, ale kompromitacja się zamrozi w pamięci. M.

Jak sędzia wygrał mecz?

Druga porażka naszych piłkarzy we Francji

Rozegrany w poniedziałek w Lens wobec 12-tu tys. widzów mecz rewanżowy pomiędzy reprezentacją Polski zachodniej i Francji północnej zakończył się ponowną porażką polskich piłkarzy w stosunku 2:4. Do przerwy prowadzili Polacy 2:1.

Po niedzielnej fatalnej porażce Polska reprezentacja starała się zrehabilitować, a ponieważ Francuzi wystawili słabszy skład, liczono się powszechnie, że Polakom uda się tym razem uzyskać znacznie lepszy wynik. Rachuby te okazały się o tyle słuszne, że reprezentacja polska grała istotnie o wiele lepiej niż w niedzielę, a przed przerwą miała nawet zdecydowaną przewagę. Niestety na losach spotkania zaważył tym razem sędzia Belg Jorssen Francuzi grali niesłychanie brutalnie, na co sędzia zupełnie nie reagował. Ofiarami tej brutalnej gry padli Wodarz, Piontek i Nytz. W dodatku sędzia nie przyznał nam najzupełniej prawidłowo strzelonej bramki przez Piontka, a w chwilę później podyktował rzut karny dla Francuzów za rzekomy faul Dytki. Te skandaliczne decyzje załamały drużynę, zwłaszcza, że ciągłe zmiany w układzie reprezentacji nie ułatwiły bynajmniej naszym piłkarzom zadania.

Prowadzenie dla Polaków zdobył Piontetk w 7-mej minucie. Sędzia bramki nie uznał, natomiasnt podyktował rzut karny dla Francuzów zamieniony w bramkę przez Vogla. Przewaga Polaków trwa jednak w dalszym ciągu, a owocami tej przewagi są dwie bramki zdobyte przez Wostala i Wilimowskiego.

Po przerwie Francuzi dążą za wszelką cenę do wyrówwnania i grają niesłychanie brutalnie. Początkowo Polacy utrzymali grę otwartą, ale po kontuzjach trzech najlepszych zawodników załamali się i pozwolili Francuzom zdobyć trzy dalsze bramki przez Arlizzę, Walczaka i Vogla.

Tenis

Jędrzejowska jest już w finale.

Na turnieju tenisowym w Nicei Jędrzejowska wraz z Brugnon zakwalifikowali się już do finału po zwycięstwie nad parą Ferreol — Lotan 6:2, 4:6, 8:6.

Wyniki nowych tenisistów.

W poniedziałek odbył się w Nicei finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej pań. Jędrzejowska, grająca wraz z Francuską Mathieu pokonały w finale parę Weiwers - Omer Roy 6:2, 6:0.

W poniedziałek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy w Beaulieu z udziałem Hebdy i Tłoczyńskiego. W pierwszej turze Hebda pokonał Deeda 6:2, 6:2, a Tłoczyński wygrał z Burelem w stosunku 6:0, 6:2.

Jędrzejowska startuje na mistrzostwach

Brukselski dziennik sportowy „Les Sports" zamieszcza specjalny wywiad z kapitanem polskiego związku Lawnt Tenisowego radcy Olchowiczem. Podając program turniejów, w których weźmie udział Jadwiga Jędrzejowska, radca Olchowicz podkreśla, że jest wykluczone, ażeby nasza mistrzyni przeszła na zawodowstwo przed tgorocznymi mistrzostwami Wimbledonu.

Omawiając stosunki polsko-belgijskie, radca Olchowicz stwierdza że od Belgów zależy, aby nawiązać ściślejszy kontakt z Polską. Proponuje on rozegranie meczu Polska-Belgia w Brukseli po mistrzosttwach Francji oraz 2-ch nieoficjalnych spotkań z Belgami w Polsce (Katowicach i Lwowie). Propozycja radcy Olchowicza będzie rozważana przez belgijski związek tenisowy.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Poznania

W zawodach o mistrzostwo zimowe w lekkiej atletyce okr. poznańskiego w konkurencji panów, jak było do przewidzenia, wygrał AZS mistrz Polski, wygrywając na 19—9 konkurencyj (124 pkt). Drugie miejsce zajął HCP — 51 pkt, trzecie Warta 36 pkt, 4) Sokół — Poznań 24 pkt, 5) KPW Poznań — 15 p, 6) Sokół — Gniezno 12 p, 7) KPW — Gniezno 3 pkt i 8) Niem. Klub Sportowy Poznań 2 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 60 mtr płotki Schmidt (AZS), których poprawił rekord Polski, należący do Hasola. Czas 8,5 sek.

50 mtr i 80 mtr Sokołowski (AZS) z czasem 6,3 i 9,5.

800 i 3000 mtr Przybylski (HCP) czas 2:14,2 i 10:04,4 sek.

6 × 50 mtr (AZS) 43 sek.

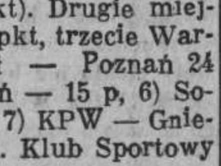
4 × 800 mtr (Sokół Poznań) 9:29,6.

Skoki wzwyż i w dal Schmidt (AZS) 1,80 i 6,35.

Trójskok rejecki (AZS) 12,30 mtr.

Kula — Hoffman Karol (AZS) 13,16 mtr.

Tyczka — dr Klemczak (AZS) 3,30 mtr.



Hallo! Tu radio

Środa, dnia 23 lutego 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Pogadanka dla dzieci starszych. 16,00 Uczmy się mówić. 16,15 Łódzka orkiestra salonowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „PKO śladami zagończyków" — odczyt. 17,50 Wykroczenia — pogadanka. 18,00 „Narciarska Liga Narodów obraduje" — felieton. 18,10 Płyty. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „W łapach mandatariusza" — epizod z powieści p. t. „Kurniawa". 19,20 Warmijskie i mazurskie pieśni ludowe. 19,35 Nowoczesne znachorstwo — dialog. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Oryginalna orkiestra kubańska. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski. 21,45 „Czym jest poezja" — dialog. 22,05 Muzyka taneczna. W przerwie około godz. 22,25: „Czy narciarskie mistrzostwa świata będą w Polsce"? 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Skrzynka rolnicza. 13,15 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Płyty. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Wierszyki i piosenki dla dzieci. 18,30 Płyty. 18,50 Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich. 20,00 Muzyka ludu wielkopolskiego. 20,15 „Cyganeria poznańska" — słuchowisko. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,10 Królewiec. Koncert symfoniczny. 19,30 Budapeszt. Wieczór oper. 19,30 Praga. „Sekret". 19,45 Sofia. „Potępienie Fausta". 20,00 Sztokholm. Symfonia IX Beethovena. 21,00 Rzym. „Poławiacze pereł". 21,15 Droitwich. Koncert z Queen's - Hallu. 21,30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

MAŁOROLNI RADIOFONIZUJĄ WIEŚ.

Do liczby wsi całkowicie zradiofonizowanych przybyła ostatnio wieś Coniew pod Górą Kalwarią, jedna z najstarszych osad w woj. warszawskim, wymieniana już w wieku XIII w nadaniach ks. Konrada Mazowieckiego. Obecnie Coniew jest ubogą wsią mazurską, zamieszkałą przez małorolnych. Mimo ciężkich warunków materialnych wysoce uspołecznieni rolnicy zdobyli się na doprowadzenie do całkowitej radiofonizacji wsi, co w dużej mierze jest zasługą energicznej akcji, prowadzonej przez miejscowe Koło Młodzieży. Za przykładem Coniewa idą i inne wsie z terenu pow. Grójeckiego, w którym żywo się rozwija szeroko zakrojona akcja radiofonizacji wsi.

ORYGINALNA ORKIESTRA KUBAŃSKA gra dla polskich radiosłuchaczy.

W środę, dnia 23. II. o godz. 20,00 będą mieli radiosłuchacze doskonałą okazję usłyszenia egzotycznej muzyki w wykonaniu oryginalnej Kapeli Kubańskiej. Zespół instrumentalny Juana Amalio z udziałem śpiewaków zaprezentuje słuchaczom swój ciekawy folklor. W muzyce kubańskiej rolę dominującą odgrywa rumba, jako najpopularniejszy taniec ludowy.

Zmienia się oblicze biur

Bywalcy kinowi nieraz mogli stwierdzić, jak niezawodnym efektem komicznym odznaczają się pokazy „historycznych" kostiumów kąpielowych, organizowane gwoli rozweselenia publiczności przez zarządy modnych plaż zagranicznych. Niewątpliwie z uśmiechem patrzylibyśmy również na rekonstrukcję typowego biura przedwojennego, wyposażonego w rekwizyty takie, jak wysokie pulpity, zydle na „strusich szyjach", ciężkie prasy do kopiowania listów itd. Zakurzone, ciemne biuro naszych dziadków należy dzisiaj do przeszłości. Ustąpiło ono miejsca jasnym, przestronnym salom biurowym, wyposażonym w nowoczesne meble „amerykańskie", maszyny do pisania i powielania, maszyny buchalteryjne, racjonalne segregatory i inne pomoce. Zmieniło się oblicze biur!

Racjonalizacja techniki biurowej poczyniła ogromne postępy po wojnie. Do nas, do Polski reorganizacja pracy biurowej, oparta na zasadach naukowych, dotarła z pewnym opóźnieniem, za to jednak w b. szybkim tempie zyskała prawo obywatelstwa. Prąd modernizacji biur w ostatnim czasie poważnie wzrósł na sile. Interesującym tego dowodem jest fakt, iż wszystkie stoiska, przygotowane na Targach Poznańskich pod eksponaty takie jak maszyny do pisania, liczenia itd., już dzisiaj są zajęte, mimo, że otwarcie Targów nastąpi dopiero za 2 miesiące. Jak widzimy, musi być duży popyt na maszyny biurowe, skoro tak dużą jest ich podaż.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 21. 2. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	82.25
4 1/2 proc. poż. państw. wewn.	65,00
4 proc. konsolidacyjna	67,50
5 proc poż. konwersyjna	68,25

Akcje w złocie:

Bank Polski	111,00
Lilpop.	61,75
Węgiel	30.75
Norblin	79,00
Starachowice	39,50
Modrzejów	14,00
Haberbusch	48,00
Ostrowiec	55,50

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,50	89,82
Berlin		213,07
Amsterdam	294,90	294,65
Kopenhaga		118,30
Londyn	26,42	26.49
Nowy Jork czek	5,26 7/8	5,28 1/8
Nowy Jork kabel	5,27 1/8	5,28 5/8
Oslo		133,13
Paryż	17,38	17,48
Sztokholm	136,85	136,34
Włochy		27,82
Helsinki		11,69
Wiedeń		99,25
Praga	18,49	18,54
Szwajcaria	122,40	122,70

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

— **P. Wyduba wyjaśnia.** W związku z notatką naszą z dnia 15 bm. p. t. „Afera Radcy Miejskiego w Inowrocławiu p radny Józef Wyduba przysyła następujące oświadczenie: „1. Nieprawdą jest, jakoby w Inowrocławiu zaistniała jakakolwiek afera radcy miejskiego, a natomiast prawdą jest, że afery takiej nie było.

2) Nieprawdą jest, że dokonałem nadużyć i żerowałem na krzywdzie najbiedniejszych, natomiast prawdą jest, że nigdy nie wyrządziłem krzywdy biednym i mogę się wykazać wielką działalnością filantropijną, gdyż codzienie wydaję znaczne kwoty na pomoc dla najbiedniejszych, a już nikomu z biednych nie odmawiam bułki i chleba, z czego jestem znany w Iniwrocławiu. 3) Nieprawdą jest, że otrzymałem mąkę od funduszu bezrobocia i wydałem zamiast czterofuntowych chlebów „dużo bezrobotnym" chleb trzyfuntowy; natomiast prawdą jest że otrzymałem i otrzymuję mąkę od Komitetu Bezrobocia w Inowrocławiu i wydaję chleb bezrobotnym w tej wadze jaka wykazana jest na bonach. 4) Prawdą jest, że tylko w jednym wypadku żona moja przez pomyłkę wydała jednemu bezrobotnemu trzyfuntowy chleb zamiast czterofuntowego, gdyby bezrobotny ów zgłosił się do mnie z reklamacją, natychmiast otrzymałby chleb czterofuntowy. Prawdą jest również, że bezrobotny ów takiej reklamacji u mnie nie składał. Józef Wyduba, radca miejski m. Inowrocławia, mistrz piekarski.

— **Grono Przyjaciół Harcerzy** przy drużynach pozaszkolnych urządza dnia 19 bm. swój doroczny wieczór karnawałowy w Domu Kuracyjnym.

Trzemeszno

— **Uczczenie młodych bohaterów.** Z okazji 75-letniej rocznicy wyprawy trzemeszeńskich gimnazjastów na powstanie styczniowe Sodalicja Mariańska wystawia w dniu 27 bm. o. godz. 20-tej w auli gimnazjum dramat 4-aktowy pt. „Zryw Orląt trzemeszeńskich". Historyczna ta chwila budzi wśród miejscowego i okolicznego społeczeństwa wielkie zainteresowanie. Uroczystość będzie hołdem dla bohaterskich uczniów - powstańców.

— **Ogier po „Harlekinie".** W Trzemżalu u rolnika Niewiadomskiego Ludwika, w najbliższych dniach ustanowiona zostanie stacja ogiera półkrwi angielskiej. Od p. Chłapowskiego z Bagdadu został już zakupiony przez Pow. Hodowców Koni ogier pochodzenia po słynnym ogierze pełnej krwi angiel. Harlekinie.

Mogilno

— **Wyratowanie tonącego.** W sobotę wpadł do wezbranej rzeki Panny u wlotu jeziora wychowanek mistrza piekarskiego p. Skibińskiego. Tonącego chłopca ujrzeli na szczęście przechodnie i zdołali wyratować.

— **Nieletni przestępcy.** Młodociani złodzieje węglowi Pospiech Adam, Stochaj Kazimierz i Kurek Florian ze Stawisk pod Mogilnem znowu ukazali się w Sądzie Grodzkim za kradzież węgla z pociągu. Mimo, iż pierwsi dwaj są już zasądzeni na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym z warunkowym zawieszeniem, sąd orzekł dla wszystkich taki sam wyrok, warunkowo zawieszając wykonanie kary.

— **Ze sportu.** Klub Sportowy Pogoń 23 odbył z końcem tygodnia zebranie sekcji piłki nożnej, na którym omawiano szereg aktualnych zagadnień z dziedziny wszelkich gałęzi sportu. Sekcja piłki nożnej rozpoczyna swą zaprawę treningową i przysposabia się do walk i rozgrywki mistrzowskie, wykorzystując w tym celu szatnię na boisku. M. in. szeroko omawiano sprawę przepisów gry piłki nożnej, sportu i przydział Pow. Komendy P. W i W F, postawienia na boisku nowoczesnych bramek z łukami i siatkami, jak również urządzenia specjalnego boiska dla treningów Klub Sportowy Pogoń urządza mecz piłki nożnej w drugie święto Wielkiej Nocy, prawdopodobnie z K. S. Warta — Poznań.

— **Konsolidacja powstańców.** W Mogilnie odbyło się zebranie konsolidacyjne byłych organizacyj Związku Wet. Powst. Nar. R. P. 1914-19 oraz Zw. Tow. Powst. Wlkp. 1918-19. Zebranie zagaił prezes wet. naucz. p. Gola, witając obecnych w liczbie ponad 160 osób. Prezes w swym przemówieniu wstępnym uwypuklił, że pewnym czynnikom zależało na rozdrobnieniu powstańców wielkopolskich, aby w ten sposób łatwiej osięgnąć dla siebie korzyści, z czego wynika, że aby znów się połączyć w jeden wielki Zw. Powst. Wlkp. i wyjednać dla swych członków należne im się prawo potrzeba było aż 19 lat czekać. Odczytanie przez p. Golę okólnika nr. 1 Głównego Zarządu Zw. Powst. Wlkp. w Poznaniu oraz nowego statutu wywołało wielkie zadowolenie i tym samym p. prezes uznał obie organizacje za związane. Wszyscy zgłosili się do nowej organizacji Zw. Powyst. Wlkp. Przewodnictwo walnego zebrania powierzono p. Nowakowskiemu, em. insp. szkolnemu z Kamionki. Najpierw nastąpiły sprawozdania obu prezesów, co dopiero rozwiązanych organizacyj. Prezes Tow. Powst. Wlkp. 1918-19 w imieniu swego zarządu oddał nowej organizacji 26 zweryfikowanych członków, około 60 zwykłych, 20 zł w gotówce oraz pożyczkę w wysokości 26 zł jak i inne wartościowe rzeczy. Kolejno p. Gola jako prezes drugiej organizacji wykazał, że w roku sprawozdawczym Tow. odbyło 8 zwykłych oraz 16 zebranń zarządu ,liczy obecnie aż 120 członków, a zweryfikowano w ciągu ostatniego roku 38 członków. Dalej zapodał, że stan kasy przy objęciu przez niego Tow. wynosił 1.30 zł, a obecnie poza wyasygnowaniem dla bezrobotnych członków 40 zł i dla biednych dzieci szkół nr. 1 i 2 po 30 zł sumę ponad 300 zł. Z powyższego wynika całokształt pracy weteranów. Ustępującym zarządom udzielono pokwitowania. Mimo iż p. Gola w liście wycofał swą kandydaturę, na wniosek większej ilości członków zgodził się jednak na przyjęcie prezesury. Na członków zarządu wybrano pp.: Jopka St., Lasockiego A., Szulczewskiego J., Siwińskiego St., Biegemeiera i Konieczkę ze Stawisk, dla których poszczególne funkcje podzielone zostaną na osobnym zebraniu. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kostecki Fr., Paradowski Wal. i Bukowski St. Wybrano również poczet sztandarowy i dwóch delegatów na zjazdy, Uchwalono nadać Towarzystwu nazwę „Im. Jana Kausa" jako pierwszego poległego powstańca z Mogilna.

Strzelno

— **Zmiana obszaru pocztowego.** W związku z wyłączeniem z dniem 1 marca rb. z obszaru pocztowego Urzędu Poczt. Strzelno miejscowości Janikowo, Kraszyce i Sokolniki, a przyłączenia do obszaru Urzędu Pocztowego Kruszwica, ludność w tych miejscowościach zostanie z dniem tym obsłużona przez Urząd Pocztowy Kruszwica.

Pakość

— **Skazanie złodzieja.** Kremkowski Stanisław, karany robotnik w Mokrym ukradł na szkodę Józefa Jesionowskiego rower męski wraz z przymocowanymi paczkami z bielizną wartości 180 zł. Sprawca wkrótce jednak wpadł w ręce policji. Sąd Grodzki w Mogilnie skazał go na łączną karę 7 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Krotoszyn

— **Poranek muzyczny.** W ub. czwartek odbył się w tut. gimnazjum drugi z kolei poranek muzyczny dla uczniów i uczenic. Na program składały się arie operowe i utwory fortepianowe, wykonane przez Janinę Zaklińską i Irenę Śmielecką z Poznania.

— **Kłusownictwo.** Na kłusownictwie został przychwycony Paweł Jaensch na terenie łowieckim p. P. Pawlaka. Kłusownikowi odebrano broń oraz żelazo (łapkę). W Orpiszewie przychwycono na terenie łowieckim p. Witka Władysława kłusownika w osobie Drobnika Bolesława, któremu odebrano flintę.

— **Świetlica dla ludzi dworskich.** W Baszkowie została otwarta i poświęcona świetlica dla ludzi dworskich. W świetlicy pracownicy dworscy spędzą miłe wolny czas i znajdą wiele ciekawych i pożytecznych wiadomości, gdyż mają tam radio, czasopisma i książki, będą tam także wygłaszane referaty.

Nowy Tomyśl

— **Z życia kupiectwa nowotomyskiego.** W „Kresowiance" odbyło się konstytucyjne zebranie Zrzeszenia kupców chrześcijan w Nowym Tomyślu przy licznym udziale miejscowego kupiectwa. Na zebranie to przybył również delegat Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich z Poznania p. dyr. mgr J. Kluczyński. Po zagajeniu zebrania przez p. T. Górczaka i odczytaniu dziennego porządku, przewodniczący udzielił głosu p. dyr. Kluczyńskiemu, który w zwięzłym przemówieniu przedstawił zebranym strukturę organizacyjną polskiego kupiectwa i omówił dalej współpracę poznańskiego związku z towarzystwami kupieckimi oraz warunki przynależenia do Związku. Z kolei nastąpiły wybory władz Zrzeszenia i tak jednomyślnie prezesem organizacji wybrano p. Tadeusza Górczaka, wiceprezesem p. Sokołowskiego, sekretarzem p. Zerbsta, skarbnikiem p. Samuela, ławnikiem p. Szczepaniaka z tym, że dalszych dwóch ławników dokooptuje zarząd z grona członków, którzy jeszcze przystąpią do organizacji. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano p. red. Milczyńskiego, członkami zostali p. Zajkowa i p. Starosta Wybory do Sądu Honorowego odroczono do następnego zebrania z tym, że w skład jego wejdzie p. Horyński.

Miłość przyczyną zbrodni

Zastrzelił gospodarza, by poślubić jego żonę

Przed sądem okręgowym w Gnieźnie toczył się proces przeciwko 26-letniemu Michałowi Tabace, parobkowi z Mieszewa.

Akt oskarżenia zarzuca M. Tabace, że na wiosnę ub. roku nakłaniał Apolonię Wolkową do zabicia jej męża oraz, że dnia 2 września ub. roku zabił Antoniego Wolka z rewolweru.

Antoni Wolek, właściciel niedużego gospodarstwa rolnego w Mieszewie ożenił się w r. 1926 z Apolonią Kociakową. W 10 lat po ślubie Wolkowa wdała się w romans z Tabaką. Kochanek i wiarołomna żona zaczęli wkrótce odczuwać chęć pozbycia się Wolka. Tabaka postanowił zgładzić go. W tym celu nabył rewolwer i ćwiczył się w strzelaniu do celu. Tragicznego dnia Tabaka spotkawszy wieczorem Wolka umówił się z nim, że pójdą razem pilnować buraków. Po kolacji obydwaj wyszli z domu. W polu Tabaka zabił Wolka strzelając do niego z rewolweru z odległości 0,5 metra. Kula przedziurawiła czaszkę ponad prawym uchem, zniszczyłaa ośrodki mózgowe i wyszła lewym okiem.

Oskarżony przyznał się do zbrodni wyjaśniając, że popełnił ją pod wpływem miłości, pragnąc ożenić się z Wolkową.

Na rozprawie oskarżony nie przyznawał się do winy, tłumacząc, że Wolek padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

W wyniku procesu sąd ogłosił wyrok skazujący Tabakę na 13 lat więzieinia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 7 lat.

Szamotuły

— **Ze Związku Inwalidów Woj. R. P.** W lokalu pod „Basztą" odbyło się roczne walne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Posiedzenie zagaił przewodn. Koła p. Koput, oddając następnie przewodnictwo delegatowi Zarządu Okręg. Z. I. W. R. P, z Poznania p, A, Szymańskiemu, Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdań z rocznej działalności, które kolejno zdawali: przewodniczący Koput, sekretarz Aszmutat i skarbnik Jaworski. Po dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Wylosowani członkowie zarządu weszli we wyniku wyborów ponownie do władz Koła, tak że skład zarządu na nowy rik pozostał ten sam. Sprawy zaopatrzeniowe i organizacyjne refrował p. Szymański, co wywołało żywą dyskuję. w której zabierało głos kilkunastu członków. Domagano się m. in. zniesienia klas „B" i „C", oraz przywrócenia rent wszystkim wdowom, jak wogóle polepszenia bytu ofiarom woiny. Na zakończenie przyjęto następnie budżet na rok 1938/39 w kwocie zł. 183,—.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 21. 2. 1938

Pszenica . t. p. P.	—	26,25	26,75
Żyto zdatne do przemiału		20,15	20,40
Jęczmień browarowy .	—	20.15	20,50
Jęczmień 700 — 717 gl.		19,40	19,65
Jęczmień . 673 678g/l		18 65	19,15
Jęczmień 638—650 gl		18.40	18.65
Owies		20.75	21 25
„ standartowy		19 75	20,25
Mąka psz.g. I 0-35 proc. wyc.		46,50	47,00
„ „ I 0-50 „ „	—	43,50	44,00
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	40.50	41,00
„ „ „ II 30-65 „ „	—	36,00	36,50
„ „ IIA 50-85 „ „	—		
„ „ III 65-70 „ „	—		
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	30,25	31,25
Mąka żytnia 0-65		28,75	29,75
„ . „ II 0-65	—		
Otręby pszenne, grube	—	16,75	17,25
„ , średnie	—	15,50	16,25
„ żytnie przemiału standartow.	—	13,50	14,50
Otręby jęczmienne	—	14,50	15,50
Groch Viktoria	—	22,00	24,50
„ Folgera	—	23,50	25,00
Łubin żółty	—	13,75	14,75
„ Niebieski	—	13,25	13,75
Seradela	—	29,—	33,—
Rzepik ozimy	—	54,—	55,00
Siemię lniane	—	50,00	52.00
Makuch lniany w taflach	—	21.25	22,25
„ rzepakowy „	—	17,75	18,75
„ słonecza. w tafl. 42-43o/o	—	20,50	21,50
Śrut Soja	—	24,00	25,00
Słoma pszenna luzem	—	5,30	5,55
„ „ prasowana	—	5,80	6,05
„ żytnia luzem	—	5,65	5,90
„ żytnia prasowana	—	6,10	6.65
„ owsiana luzem	—	,70	5,95
„ owsianna prasowana	—	6,20	6,45
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		

Ogólny obrót 1536 ton, w tym pszenica 145 ton, tendencja spokojna; żyto 195 ton, tendencja spokojna; jęczmień 85 ton, tendencja słaba; owies 85 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 504 ton, tendencja ożywiona; nasiona 171 ton, tendencja spokoja; pastewne i ine 351 ton, tendencja spokojna.

Rękopis znaleziony w Saragosie

Romans orientalny napisał Jan Potocki

9)

Postępowaliśmy tak przez sześć godzin i przybyliśmy do zwalisk opuszczonego miasta. Tam Zoto kazał nam zsiąść z koni i, zaprowadziwszy mnie do studni, rzekł:

— Panie Alfonsie, racz spojrzeć w tę studnię i powiedz mi co o niej sądzisz?

Opowiedziałem, że widzę wodę i że sądzą, iż to jest studnia.

— Mylisz się pan — rzekł Zoto — jest to wejście do mego pałacu.

To mówiąc pochylił głowę nad otworem i wydał szczególny krzyk.

Na ten odgłos ujrzałem, jak deski wychodziły z boku cembrowin i wznosiły się na kilka stóp nad wodą, następnie uzbrojony człowiek wyszedł tym samym otworem, za nim drugi i trzeci.

Gdy wydostali się na brzeg. Zoto rzekł, pokazując mi dwóch pierwszych:

— Mam zaszczyt przedstawić panu dwóch moich braci: Cziczia i Moma. Niewątpliwie widziałeś ich pan powieszonych na pewnej, dobrze znajomej ci szubienicy, ale to nie przeszkadza, że obaj są zdrowi i silni i będą zawsze służyli na pańskie rozkazy, są bowiem równie, jak i ja w służbie i na żołdzie wielkiego Szeika Gomelezów.

Odpowiedziałem mu, że mocno jestem ucieszony widokiem braci człowieka, który mi wyświadczył tak ważną przysługę.

Chcąc nie chcąc, musieliśmy spuścić się do studni. Przyniesiono sznurowaną drabinę, po której dwie siostry zgrabniej zestąpiły, niż byłbym się spodziewał. Udałem się w ich ślady. Stanąwszy na deskach, znaleźliśmy małe boczne drzwi, któremi trzeba było wejść, skurczywszy się we dwoje. Wkrótce jednak spostrzegliśmy szerokie schody, wykute w skale i oświecone lampami. Zeszliśmy przeszło dwieście schodów w głąb ziemi, nakoniec dostaliśmy się do podziemia, rozdzielonego na mnóstwo komnat i mniejszych pokojów. Całe mieszkanie, dla ochrony od wilgoci, pokryte było wewnątrz bluszczem. Widziałem później w Cintra, niedaleko Lizbony klasztor, wykuty w skale, którego cele taż sama roślina pokrywała i który z tego powodu nazywano bluszczowym klasztorem. Oprócz tego ciągle podsycane ognie utrzymywały łagodne ciepło w podziemiu Zota. Konie, służące dla jego jazdy, stały w przyległych stajniach. W razie potrzeby także dostawały się na ziemię szerokim otworem, wychodzącym na dolinę. Urządzono nawet machinę do łatwiejszego ich dobywania, wszelako rzadko kiedy jej używano.

— Wszystkie te cuda — rzekła Emina — są dziełem Gomelezów. Wykuli oni tę skałę, podczas gdy byli jeszcze panami kraju, czyli raczej dokończyli pracę, zaczetą przez pogan zamieszkujących Alpuharę w chwili ich przybycia. Uczeni utrzymują, że w tem samem miejscu znajdowały się niegdyś kopalnie prawdziwego złota betyckiego, dawne zaś przepowiednie głoszą, że cała ta okolica powróci kiedyś w posiadanie Gomelezów. Co mówisz o tem Alfonsie?... to byłoby piękne dziedzictwo.

Nie podobały mi się te słowa Eminy i wyraźnie jej to oświadczyłem; następnie, odwracając rozmowę, zapytałem, jakie są jej zamiary na przyszłość?...

Emina mi odrzekła, że po tem wszystkiem, co zaszło, nie mogły dłużej pozostać w Hiszpanii, ale chciały nieco wypocząć, dopóki nie przygotują dla nich okrętu.

Zastawiono nam obiad obfitujący zwaszcza w zwierzynę i suche konfitury. Trzej bracia usługiwali nam z bezprzykładną gorliwością. Uczyniłem uwagę moim kuzynkom, że niepodobieństwem było znalezć bardziej uprzejmych wisielców. Emina przyznała mi słuszność i, zwracając się do Zota, rzekła:

— Niewątpliwie ty i twoi bracia musieliście doświadczyć w życiu dziwnych przygód, o których posłuchalibyśmy z wielką przyjemnością.

Po chwili nalegania, Zoto zasiadł obok nas i zaczął w te słowa:

Historia złota

Urodziłem się w mieście Benewencie, stolicy księstwa tego nazwiska. Ojciec mój, równie jak ja, Zoto nazwany, był z powołania nader biegłym zbrojownikiem. Ponieważ jednak było ich trzech w mieście i tamci dwaj mieli więcej szczęścia, przeto rzemiosło jego zaledwie wystarczało na wyżywienie żony i trojga dzieci, to jest mnie i dwóch moich braci.

We trzy lata po ożenieniu się mego ojca, siostra młodsza mojej matki zaślubiła kupca oliwy, nazwiskiem Lunardo, który na podarunek ślubny dał jej parę złotych kolczyków i takiż łańcuszek na szyję. Matka, wróciwszy z wesela, zdawała się być pogrążona w głębokim smutku. Mąż chciał dowiedzieć się o przyczynie, ona długo wzbraniała się mu ją wyznać, nakoniec odkryła, że trawił ją żal, że nie ma podobnych, jak siostra, kolczyków i łańcuszka. Ojciec nic na to nie odrzekł. Miał w swoim składzie cudownie wyrobioną strzelbę do polowania z takimiż pistoletami i kordelasem. Strzelba, nad którą mój ojciec cztery lata pracował, dawała cztery strzały od jednego nabicia. Ojciec cenił ją na trzysta neapolitańskich nucji złota, wyszedł jednak na miasto i całą broń sprzedał za ośmdziesiąt nucji, następnie kupił kolczyki i łańcuszek i przyniósł je żonie. Matka tego samego dnia poszła się pochwalić przed żoną Lunarda i niesłuchanie ucieszyła się, gdy znaleziono kolczyki jej daleko piękniejsze i bogatsze.

W tydzień potem żona Lunarda przyszła odwiedzić moją matkę. Tym razem miała włosy splecione w jeden zwinięty warkocz, przytwierdzony wielką złotą szpilką, zakończoną misternie wyrobioną rubinową różą. Ta złota róża zapuściła w serce mojej matki dotkliwe kolce. Znowu zaczęła się dręczyć i nie pierwej przestała, aż ojciec przyrzekł, że kupi jej taką samą szpilkę. Tymczasem szpilka podobna kosztowała czterdzieści pięć uncji i ojciec, nie mając ani tyle pieniędzy, ani sposobów nabycia ich, wkrótce wpadł w tenże sam smutek, w jakim przed kilkoma dniami moja matka zostawała.

Tymczasem pewnego dnia wszedł do mojego ojca najemny wojak tamtejszy, nazwiskiem Grillo-Monaldi i przyniósł mu pistolety do wyczyszczenia. Monaldi, widząc posępność mego ojca, zapytał go o przyczynę i ten mu wszystko wyjawił. Po chwili namysłu, Monaldi rzekł do niego te wyrazy: „Panie, Zoto, jestem ci więcej winien, aniżeli sam sądzisz; przed kilkoma dniami znaleziono przypadkiem mój sztylet w ciele człowieka, zamordowanego na drodze do Neapolu. Sąd posyłał ten sztylet do wszystkich zbrojowników, a ty wspaniałomyślnie oświadczyłeś, że go po raz pierwszy widzisz, jakkolwiek sztylet wychodził z twego warsztatu i mnie samemu go sprzedałeś. Gdybyś był prawdę powiedział, mogłeś mnie wprowadzić w niepotrzebny kłopot. Masz więc czterdzieści pięć uncji, których tak potrzebujesz; nadto pomnij, że odtąd kiesa moja jest na twoje rozkazy.

Ojciec mój z wdzięcznością przyjął pienniądze i natychmiast poszedł kupić złotą szpilkę, w której tego samego dnia matka moja wystąpiła przed swoją dumną siostrą.

Matka, wróciwszy do domu, nie wątpiła, że pani Lunardo wkrótce ukaże się ustrojona w jaki nowy klejnot. Ale ta powzięła zamiar wcale innego rodzaju. Chciała pójść do kościoła z najętym lokajem w liberii i zwierzyła się z tym zamiarem swemu mężowi. Lunardo, z natury niesłychanie skąpy, łatwo przystawał na kupno kawałka złota, które zdawało mu się równie bezpiecznem na głowie żony, jak w jego własnej szkatułce. Ale zupełnie odmiennego zdania był, gdy go proszono o danie uncji złota dla próżniaka, który nie wiedzieć dla czego, przez pół godziny miał stać za ławką jego żony. Jednakże pani Lunardo tak go męczyła i dręczyła bezustannie, że postanowił nakoniec dla oszczędności sam ubrać się w liberię i pośpieszyć za żoną do kościoła. Pani Lunardo uważała, że mąż równie był zdolnym do tego rzemiosła, jak ktokolwiek inny i w nadchodzące święta ukazała się w kościele z lokajem tego nowego rodzaju. Wprawdzie sąsiedzi śmieli się z tej maskarady, ale ciotka moja przypisywała to uczuciu niepohamowanej zazdrości.

Gdy zbliżyła się do kościoła, dziady i baby zaczęły krzyczeć na całe gardło w właściwem im narzeczu. Mira Lunardu che falu criadu de sua mugiera. Ponieważ jednak biedni do pewnego stopnia tylko posuwają swoją śmiałość, przeto pani Lunardo spokojnie weszła do kościoła, gdzie rozstąpiono się przed nią z wielkim szacunkiem. Podano jej wodę święconą, posadzono w ławce, podczas gdy matka moja stała wraz z innemi kobietami w kruchcie.

Matka, powróciwszy do domu, natychmiast zaczęła obszywać niebieski kaftan ojca starym galonem, odprutym od ładowwnicu jakiegoś muszkietu. Ojciec, zdziwiony, zapytał o przyczynę, na co opowiedziała mu postępek siostry i jak mąż tejże był tak grzecznym, że, ubrawszy się w liberię, poszedł za nią do kościoła. Ojciec zapewnił ją, że nigdy nie zdobędzie się na tę grzeczność, wszelako następnej niedzieli najął za uncję złota wygalowanego lokaja, który poszedł za matką do kościoła i znowu pani Lunardo tym razem musiała ustąpić siostrze.

Tego samego dnia, zaraz po mszy, Monaldi przyszedł do mego ojca i odezwał się temi słowy:

— Kochany Zoto, dowiedziałem się o współzawodnictwie w dziwactwach, jakie żona twoja z jej siostrą wyprawiają. Jeżeli śpiesznie temu nie zaradzisz, będziesz nieszczęśliwy przez całe życie. Masz więc dwie drogi przed sobą: albo dać żonie porządną naukę, lub też jąć się rzemiosła, któreby zaspokoiło jej skłonność do wydatków. Jeżeli chwycisz się pierwszej drogi, ofiaruję ci moją laskę, której często używałem na nieboszczkę moją małżonkę. Nie jest to wprawdzie jedna z tych czarodziejskich lasek, które ujęte za oba końce obracają się w rękach i służą do odkrywania źródeł a nawet czasami i skarbów; ale jeżeli weźmiesz ją za jeden a drugi przyłożysz do pleców twojej żony, zaręczam, że wkrótce łatwo wyleczysz ze wszystkich przywidzeń. Z drugiej strony jeżeli pragniesz zaspokoić wskelkie jej żądania, ofiaruję ci przyjaźń najdzielniejszych ludzi w całych Włoszech, którzy na teraz radzi przebywają w Benewencie, jako w mieście granicznem. Sądzę, że mnie rozumiesz, namyśl się i daj mi odpowiedź.

To mówiąc, Monaldi położył swoją laskę na warsztacie mego ojca i odszedł. Śród tego, matka moja, po mszy, poszła do Corsa i do kilku swoich przyjaciółek, aby pochwalić się swoim lokajem. Nareszcie wróciła uradowana do domu, ale ojciec całkiem inaczej ją przyjął, niż się tego spodziewała. Lewą ręką porwał ją za lewę ramię, prawą zaś, ująwszy czarodziejską laskę, zaczął wykonywać rady swego przyjaciela Monaldego. Ojciec z taką gorliwością oddał się udzielaniu tej nauki że matka padła zemdlona, co widząc, przestraszony małżonek wyrzucił laskę, jął błagać o przebaczenie, otrzymał je i pokój znowu został przywrócony.

W kilka dni potem, ojciec udał się do Monaldego i, opowiedziawszy mu, jak czarodziejska laska mało skutkowała, polecił się przyjaźni dzielnych towarzyszów, o których ten mu wspominał. Monaldi w te słowa mu odrzekł:

— Dziwi mnie to, że, nie mając serca ukarać własnej żony, myślisz, że ci wwystarczy odwagi na zaczepianie podróżnych na publicznej drodze. Wreszcie możemy się o tem przekonać; serce ludzkie składa się z tylu przeciwieństw. Chętnie przedstawię cię moim przyjaciołom, ale musisz wprzódy popełnić jakie morderstwo. Każdego wieczora po skończonej racy, weź długą szpadę, zatknij sztylet za pas i, przybrawszy postać nieco zuchwałą, przechodź się pod galerią Madonny. Być może, że kto zażąda twojej pomocy. Tymczasem bądź zdrów; oby niebo raczyło sprzyjać twoim przedsięwzięciom.

Ojciec posłuchał rady Monaldego i wkrótce spostrzegł, że różni wojacy jemu podobni a nawet zbiry, pozdrawiali go ze znaczącem spojrzeniem. Po dwóch tygodniach takiej przechadzki jakiś nieznajomy zbliżył się do niego i rzekł:

— Oto masz pan sto uncji złota. Za pół godziny ujrzysz przechodzących dwóch młodych ludzi z białymi piórami na kapeluszach. Zbliżysz się do nich jakgdybyś chciał im powierzyć jakąś tajemnicę i rzekniesz półgłosem. „Który z panów jest margrabią Feltri?" Jeden z nich odpowie: „Ja nim jestem". Natenczas pchniesz go sztyletem, ale uważaj dobrze, w samo serce. Drugi młody człowiek jest nikczemnym tchórzem i zaraz ucieknie. Wtedy dobijesz Feltrego. Gdy wszystko już będzie skończone, wracaj spokojnie do domu i wcale nie staraj się schronić do kościoła. Ja będę tuż przy tobie.

Mój ojciec wypełnił słowo w słowo dane mu polecenie i gdy powrócił do domu, zastał już nieznajomego, którego nienawiści tak dobrze usłużył.

— Panie Zoto — rzekł tenże — mocno ci jestem obowiązany za wyświadczoną mi przysługę. Oto jest druga kiesa ze stoma uncjami złota, które chciej przyjąć i jeszcze jedna tej samej wartości, którą wsuniesz w rękę sprawiedliwości gdyby chciała cię napastować.

Po tych słowach, nieznajomy zawinął się w płaszcz i odszedł.

Wkrótce potem naczelnik zbirów stawił się o mego ojca, odebrawszy jednak sto uncji złota, przeznaczonych dla sprawiedliwości, zaprosił go do siebie na przyjacielską wieczerzę. Udali się do mieszkania przyległego do publicznego więzienia i znaleźli już przy stole dozorcę i spowiednika więźniów. Mój ojciec był nieco wzruszony, jak to zwykle bywa po pierwszem morderstwie. Duchowny, spostrzegłszy jego pomieszanie, rzekł.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 1 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 24409 53288 132061 135312 153744

2.000 zł.: 352 54699

1.000 zł.: 24628 37997 39789 50763 111315 119395 119580 140467

500 zł.: 79867 80803 113821 114272

250 zł.: 1487 2632 7455 13530 22148 23862 29439 31233 35954 37509 38513 46395 47964 50830 55576 63359 64750 65116 75004 80795 95185 95810 115507 125980 131102 137894 143987 147822

Wygrane po 125 zł.

908 20 1178 489 91 3068 4381 5659 6196 403 804 7007 94 570 8129 203 449 550 97 618 34 708 859 946 9047 9180 501 11451 873 219 12802 13589 14680 15892 16143 587 17579 622 800 71 18103 401 663 19228 705 855 997 20208 21282 22969 23143 455 890 2475 221 338 26029 138 93 27024 643 851 28680 856 999 29209 307 439 546 688 709 30284 32785 33487 909 34357 35196 986 36025 78

39853 952 58 40070 191 41175 571 42551 678 43278 496 44303 502 729 45098 245 48290 849 49420 741 50074 297 51040 302 564 53035 121 568 878 54168 867 55388 432 598 996 56035 365 774 58442 501 60805 61294 534 907 63265 64066 360 774 65298 562 756 66047 727 67106 458 81 68081 81 329 887 69570 70026 659 855 71092 72960 73451 813 74389 75783

76528 40 788 77438 78005 386 418 771 932 56 79258 374 514 751 80415 81132 67 494 523 82338 83117 828 84272 440 501 85390 666 86451 88881 89402 90664 831 923 91681 80 983 92224 93267 382 95366 525 810 929 97553 731 98128 46 236 99139 201 409 799 100232 768 963 89 102418 666 103551 105050 741 106011 82 536 667 976 67 108595 40 826 109344 110000 20 666 111458 112681 113421.

114063 262 605 847 115507 888 116120 1172[illegible] 805 118221 463 119339 506 120177 122662 123322 682 124197 315 513 674 125069 535 126129 988 127295 129809 130341 769 133491 876 134791 135118 855 997 136219 418 137548 138129 202 404 847 89 139222 939

140600 953 141494 971 142252 84 479 143529 144384 767 968 145647 75 776 147421 516 80 148015 97 985 149509 150196 49 259 585 151373

152926 153214 307 559 818 154091 156 495 156357 89 818 48 158544.

Wygrane po 62,50 zł.

1 196 217 307 59 752 1104 18 267 344 86 91 715 915 40 2043 98 210 17 82 477 777 3223 500 654 4041 642 938 5477 560 708 26 894 934 6094 258 310 71 674 830 7193 362 414 99 614 70 87 748 836 80 94 950 99 8780 96 219 374 422 26 564 609 33 815 16 78 86 970 9409 18 601 79 1002 661 703 998 11025 191 237 946 12162 79 97 207 89 94 398 486 643 13335 455 765 813 41 14003 60 72 156 302 19 31 88 408 19 515 25 779 941 15236 327 99 718 980 16001 58 723 985 17011 43 324 417 33 44 736 38 849 18 18135 298 304 436 746 81 916 19067 165 364 461 89 855 930 20682 83 752 62 888 965 21175 293 415 524 644 48 718 975 22258 72 455 628 59 895 949 23046 191 411 955 89 99 24582 25018 621 72 26101 98 257 84 395 442 637 54 744 977 27090 92 467 70 868 28008 143 239 445 55 649 734 90 29007 435 695 708 814 79 923 87 30175 278 648 31013 266 68 655 738 864 920 32502 803 973 33394 582 975 34289 364 35074 164 32 71 420 43 506 87 90 722 856 36123 271 483 730 988 37031 215 367.

38356 58 547 53 68 619 762 39109 346 699 884 85 946 40221 789 833 87 41225 313 443 567 951 42118 304 92 552 644 751 847 952 43741 52 817 953 44299 373 443 727 45117 811 988 46335 480 861 47231 575 665 974 48176 203 20 345 682 714 35 850 923 69 49414 531 735 942 50152 221 42 443 538 828 56 51171 223 374 692 749 52129 739 850 53109 17 25 558 771 869 936 60 54185 200 76 374 530 922 81 89 55019 220 546 968 56214 407 65 96 853 921 57006 143 453 84 90 638 760 896 935 58131 81 241 312 86 489 663 68 85 793 59012 84 180 215 49 307 70 439 538 716 81 881 96 966 60034 107 88 432 658 88 736 957 61123 405 62139 641 63 93 799 852 985 63246 95 308 522 629 969 64329 75 411 658 700 871 65101 371 683 91 994 98 66383 447 510 28 30 96 712 73 824 67286 380 694 716 31 899 924 68167 91 314 889 69931 70066 104 48 285 98 450 60 688 71136 45 333 64 415 34 390 635 72217 636 725 98 73102 80 333 61 418 566 619 822 90 948 74182 467 571 647 782 807 72 78 75015 718 68 946

76321 406 621 61 67 945 77401 22 620 78197 386 565 92 719 56 66 815 57 79061 332 504 30 95 642 734 930 80094 344 62 96 404 78 543 775 81117 72 289 306 55 440 641 88 728 934 82010 23 35 121 27 14 25 404 553 59 829 989 83249 98 342 540 901 84033 40 505 75 561 744 85349 491 549 86683 781 867 87016 51 84 295 310 243 994 88117 452 80 [illegible] 90482 995 91064 196 375 725 44 846 92160 287 859 93106 47 429 308 94061 179 309 548 95308 45 513 628 808 96020 32 66 109 272 496 573 872 97292 873 66 98083 160 56 790 863 99077 92 238 514 821 33 [illegible]

100240 331 35 506 48 101106 64 256 680 700 952 102049 361 539 845 988 103090 381 93 456 104075 169 751 873 77 105633 95 879 907 106011 595 685 107029 40 278 311 937 82 94 109041 266 807 925 45 110212 926 656 81 111034 113 242 389 496 504 779 112190 271 649 85 113165 254 364.

114139 294 115155 519 25 659 728 85 956 85 116032 573 687 712 990 117090 193 383 598 971 118004 106 98 336 414 528 716 119001 366 417 644 83 897 952 120290 318 62 493 718 939 64 70 121132 394 804 122114 364 503 83 614 25 776 874 79 123295 429 503 660 769 96 124380 805 88 125077 649 969 126085 100 97 228 653 994 127053 141 441 128075 237 652 129112 20 50 739 960 85 130481 506 666 886 959 71 131103 205 333 479 693 857 91 994 132103 53 220 574 751 89 133447 76 99 580 645 50 134051 166 903 135044 64 561 649 136059 196 212 67 432 684 710 835 137009 250 308 510 789 831 911 18 38 56 138687 997 139140 658 773 98

140241 97 415 640 141382 534 617 789 894 142069 314 404 99 956 143075 267 483 533 774 999 144177 205 666 996 23 145158 79 762 146151 319 147043 52 544 712 29 864 977 148250 478 622 854 993 149004 77 320 39 516 646 813 965 150174 92 367 441 531 151267 398 504

152099 134 72 204 357 437 153045 146 68 207 397 723 835 9 50 74 953 154467 613 73 90 155313 481 595 996 156107 205 402 32 76 539 157078 153 316 590 158428 535 949 159032 49 102 63 97 214 794 625 878 925 53.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 28078

25.000 zł. na nr. 10385

10.000 zł. na nr. 32727 40643

2.000 zł. 9159 99297 128586

1.000 zł. 60930 79164 135383

500 zł. 22714 85623 90125 116671 146975 148186 153011 153589 156910

250 zł. 1229 2731 9363 22736 24257 27877 36100 40516 47258 50564 50961 55092 64994 84982 85051 86215 98611 113627 112943 117420 122448 120542 123554 128775 133913 141902 141502 142487 143348 148431 150346 157032

Wygrane po 125 zł.

1846 4007 500 8750 10958 11109 457 12021 13942 14542 650 15323 445 16366 17079 392 19933 20048 249 323 23158 223 536 701 25129 716 27301 28688 31406 555 32887 957 33027 33 37858 38014 41197 880 43272 44431 944 45376 418 538 48518 49206 50455 54823 55871 56241 58395 491 59696 761 86 60947 61451 62285 819 64127 739 65966 66688 67022 328 70769 71645 73434 682 74240 384 623 75594 76565 77284 484 78551 79215 80652 82727 78 852 995 84138 540 85056 81 454 86068 88282 581 806 89478 760 95176 96145 421 913 97262 340 562 801 98133 99179 484 968 100463 971 102195 776 91 103319 465 708 104085 244 830 105677 106100 107709 109241 111881 112050 113419 769 115520 117150 376 122671 12453 401 5 590 125783 126335 128910 130209 552 76 94 691 133347 988 134137 634 136589 137985 138120 139722 141022 120 142208 779 144810 145001 219 146687 148879 150827 153294 878 154969 156413 909 157 159219 505

Wygrane po 62,50 zł.

224 2646 3254 97 4742 5374 6108 401 848 998 7492 663 839 8906 9109 284 362 10395 463 627 713 11934 12094 718 13641 725 845 906 14044 922 15424 636 987 16150 99 697 777 17045 768 18182 225 413 629 842 19377 404 784 821 21284 22282 468 596 23009 382 413 618 754 78 863 986 24196 25524 630 26164 623 53 66 733 27766 893 986 28039 114 884 29106 30639 31545 32380 487 860 903 33210 890 942 34262 815 35034 416 36051 104 353 432 37479 835 76 38154 562 602 54 754 39116 811 40399 64 41477 599 812 43342 936 44044 220 35[illegible] [illegible]01 604 86 731 45001 255 471 857 4[illegible]31 868 47019 102 282 513 646 48256 71 658 49882 958 50036 172 389 867 956 51776 890 989 52022 610 53075 150 231 897 996 54231 606 894 55013 812 35 56519 602 838 57043 534 805 77 58428 59039 60100 768 922 61367 91 422 956 62015 365 933 63251 479 511 847 64990 65860 63078 67020 221 595 808 68431 58 665 786 69326 527 716 880 70225 423 531 894 71679 727 72567 849 74021 867 960 68 75023 725 56 76390 692 946 77256 78056 149 529 614 952 79179 80

80026 567 81463 82069 572 83811 997 84330 431 761 85883 906 83284 87317 731 88108 73 473 699 89318 409 53 40 371 628 869 91434 769 920 92424 93156 702 94783 825 47 95213 537 749 96033 97150 603 837 985 98255 415 754 819 97 99116 100947 101077 505 30 923 102267 103155 74 360 894 104568 84 105107 263 106311 585 757 10731-7 55 108337 764 109029 111073 589 991 112471 113091 732 88 855 114523 695 115214 408 116432 749 83 85 964 117329 119151 431 541 615 71 85 120133 121575 122052 61 123156 510 689 973 124015 125626 719 126019 127364 660 746 128752 920 129193 428 562 130207 349 441 534 663 131036 487 93 132383 498 714 873 133055 172 938 134127 87 313 48 75 997 136008 137331 611 712 138154 139119 635 140777 141263 618 142313 88 143348 716 145151 146006 26 307 147167 493 148100 516 972 77 149097 376 582 786 826 84 150360 577 705 151088 153310 457 813 73 154044 98 155250 64 74 415 716 156214 472 157339 158238 749 159804

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

27 2921 3478 3627 4628 5158 5342 5342 5531 5653 5788 7566 7815 8244 9274 10179 11581 13471 14242 519 883 15254 737 83 17577 964 19186 214 658 23032 104 23 341 931 25136 826 988 27414 28927 30564 31053 33029 796 801 34306 23 901 35277 38367 40100 43592 670 44029 78 136 503 982 46765 47725 49382 651 50208 48 53374 874 54287 410 643 55543 87 57380 59185 348 509 919

60411 996 61532 76 826 62080 81 378 731 64369 65001 66217 67030 102 24 71 68127 532 787 69441 70274 666 71335 977 72641 78 840 [illegible] 74265 625 896 75061

76736 77967 78785 80340 962 81679 82207 14 762 83228 950 85779 87453 88336 91898 94206 95081 96407 714 97568 98485 622 100044 540 101964 103115 472 580 701 105413 107642 108115 462 856 110634 111685 112796 114606 116044 117471 120010 333 122267 123127 124062 912 125821 54 132395 414 135939 42 136235 370 142268 486 143689 897 936 145466 146463 147023 280 763 55 149728 150097 151146 152770 800 153940 80 154802 155321 491 156210 709 157241 159051 75 472

Wygrane po 62,50 zł.

422 692 997 1099 1435 1672 1852 1956 2581 2959 3464 3770 4656 5060 5460 6198 6561 7109 47 7246 7530 7704 6 7924 8140 8438 9974 10067 670 870 11088 389 953 12342 607 846 13586 735 815 14014 898 911 31 15018 508 78 856 16686 17509 947 18886 919 48 19115 446 550 84 648 20127 283 920 21207 22700 881 23185 534 714 892 24117 396 889 25025 422 27040 76 28426 631 29090 294 30325 665 31844 904 32119 728 998 33409 34514 616 35704 85 911 36166 261 787 37006 38112 453 549 696 39381 562 40056 279 994 41343 595 42715 87 864 940 43701 968 44288 583 671 760 951 45086 172 324 441 674 46132 47811 68 48251 605 94 50498 991 51469 52650 60 750 812 53177 498 846 912 54459 55139 852 56062 792 57055 321 583 58358 527 845 59220 372 403

60486 607 772 948 6107 603 766 62770 966 63233 83 993 64036 299 851 65868 937 66057 192 282 482 566 78 714 66 67185 95 252 350 98 539 727 821 54 555 68043 22 67 74 138 326 514 26 753 69181 493 948 95 70317 510 61 68 72085 709 870 928 58 73242 381 830 74374 455 75134 588

76113 71 746 47 77022 476 782 944 78004 359 486 714 79222 38 41 528 917 80107 311 847 81100 75 82848 83120 40 786 84258 85231 531 86151 386 486 87176 633 803 920 99 88017 342 89380 802 90149 608 713 72 91335 80 923 92040 217 507 82 70[illegible] 93746 57 94187 488 509 95234 71 609 707 874 96143 522 651 757 97006 28 90 98074 739 938 72 75 99330 54 100044 453 94 856 74 101202 64 553 102095 198 103142 86 297 335 468 104354 510 808 998 105007 31 325 658 88 106588 107106 335 897 108063 587 797 109629 750 110174 271 362 583 111186 381 454 719 112158 750 918 113870 114144 550 769 115095 120 254 638 907 116021 466 951 117460 542 118006 118 658 987 119490 648 702 64 832 120194 537 92 121677 779 122156 241 56 87 585 601 54 717 123485 124061 987 125449 89 126445 737 127468 557 913 128323 777 129011 129262 92 130553 131084 132584 788 833 133221 833 62 134218 74 448 724 922 135174 95 273 843 136596 762 137601 138037 265 507 57 659 773 879 139127 540 910 140250 570 141657 142669 143112 245 363 144824 145681 146263 445 147327 481 564 148070 603 149075 243 150369 405 637 943 151149 152129 41 972 153077 588 649 154231 491 815 155332 617 156242 784 157151 327 946 158[illegible] 340 624 96 861 969 159165 788 8[illegible]

Groby Sybirskie

czyli

TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

488)

Bojanowski wiedząc, jaki los go czeka, postanowił życie sobie odebrać. Wprawdzie odebrano mu wszystko, cokolwiek mogłoby mu posłużyć do tego celu, jednak on umiał sobie poradzić. Z mokrej słomy, która służyło mu za posłanie ukręcił sobie sznur, przymocował go do ściany, a na drugim końcu zrobiwszy pętlicę, założył ją sobie na szyję i w ten sposób oszczędził sobie katuszy jakie go czekały.

Sędzia śledczy wściekał się ze złości, dowiedziawszy się o śmierci Bojanowskiego i natychmiast kazał okuć w kajdany tegoż dozorcę, wiedział bowiem, że gniew carski na niego spadnie.

Kazał natychmiast przywołać lekarza, żeby skonstatował, czy się nie uda jeszcze denata przywołać do życia, lekarz jednak skonstatował zaszłą już śmierć.

Aleksander III. również rozgniewał się okropnie, gdy mu pisemnie doniesiono, o samobójstwie nihilisty.

— Oni wszyscy są nihilistami — miał wtedy zawołać, mnąc w ręku papier, a następnie ze złością rzucając go w kąt.

— Wszyscy, którzy mię otaczają są nihilistami. Sami go zabili, a dopuścili do tego, że sobie życie odebrał, aby nie mógł ich zdradzić.

Lecz ja zrobię z nimi porządek. Zaprowadzę żelazne rządy, będę karał śmiercią każdego, na kogo tylko padnie podejrzenie, że jest moim nieprzyjacielem.

Istotnie pogróżkę swą wprowadził w czyn — poznosił wszelkie ulgi jakie dał już, albo też zamierzał dać ojciec jego, Aleksander II.

Cała zraja szpiegów rozlała się znowu po całym kraju, policjanci byli panami życia i śmierci, od ich humoru i usposobienia zależał los obywateli, każdego bowiem, kto był dla nich niewygodnym więzili miesiącami całemi trzymali w więzieniach, katując go rózgami, niby dlatego, aby wymusić od niego przyznanie się do winy, aż w końcu nie udowodniwszy mu żadnej winy, wysyłano na Sybir.

Lecz nietylko dla swych poddanych był Aleksander III. srogim despotą, lecz nawet dla najbliższych swoich krewnych.

Najbardziej nie znosił swej kuzynki Very, nienawidził bowiem jej otwartego, uprzejmego charakteru.

Wiedział o dawniejszych zamiarach swego ojca, aby ją wydać za niemieckiego księcia, od którego to zamiaru Aleksander II. w końcu odstąpił. Atoli nie chciał uszanować woli ojca.

Ósmego dnia swego panowania zawezwał do siebie wielkiego księcia Konstantego i powiedział mu wręcz, że wolą jego jest, aby Vera wyszła za owego księcia niemieckiego.

Konstanty przestraszył się bardzo, wiedział bowiem, że byłoby to śmiercią Very.

— Czy wasza cesarska mość wie o tem — rzekł do Aleksandra III., że Vera oświadczyła świętej pamięci Aleksandrowi II., że woli umrzeć, jak wyjść za owego księcia, i że Aleksander II. odstąpił wcześnie od swego zamiaru?

— I ja niejedno muszę zrobić, czegobym nie chciał — odrzekł młody car — i ja nie mam własnej woli, lecz jestem częścią składową owej wielkiej maszyny, której wy wszyscy jesteście śrubami.

Wasza cesarska wysokość zechce przysłać mi tutaj księżniczkę, abym jej sam oznajmił o swem postanowieniu.

— Dobrze — odrzekł Konstanty i ukłoniwszy się wyszedł.

Za pół godziny stanęła Vera przed carem.

— Moja kochana kuzynko — rzekł Aleksander III. podając jej rękę — zaledwie wstąpiłem na tron, a już troszczę się o to, aby zapewnić ci szczęście. Przeznaczyłem ci najlepszego ze wszystkich książąt. Właśnie romawiałem z niemieckim ambasadorem, pójdziem do Berlina, gdzie odbędzie się twój ślub.

Jakto, ty bledniesz, drżysz, co ci jest?

Vera zrazu nic nie mogła odpowiedzieć, tylko ciężko dyszała.

— Najjaśniejszy panie — zawołała po chwili gwałtownie — nie żądaj odemnie, abym się poświęciła interesom państwa. Nie posiadam tyle męstwa i ofiarności, abym miała na całe życie zagrzebać swe szczęście. Nie przymuszaj mnie wasza cesarska mość, abym oddała rękę człowiekowi, którego nie kocham, którego nie znam jeszcze, a już go nienawidzę.

— Nie kochana kuzynko, wola moja jest żelazna i nieugięta. Gdy raz powiedziałem, znaczy to tyle, jakby było wyryte na marmurze. Nic, nie może tego zmazać. A wobec tych którzy się zechcą opierać mej woli, będę nieubłaganym. Zatem nie wahaj się dłużej, ani się nie opieraj, tylko weź pióro do ręki i podpisz tę umowę.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

23 lutego

Środa

Kalendarz rzymsko-katol.

Wtorek 22 Małgorzaty
Sroda 23 Piotra

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 755 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +4 st. C., najniższa —2 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym 118 cm Temperatura wody +0,2 st. C.

Wschód słońca o godz. 6,36, zachód o godzinie 17,02. Wschód księżyca o godz. 2,41; zachód o godz. 10,54.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt przy ul Dębińskiej 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **Prelekcja o Goyi na „Czwartkach" w Pałacu.** Henryk Uziembło, znakomity plastyk krakowski ze starszego pokolenia malarskiego wygłosi w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej w Pałacu Działyńskich odczyt o „Goyi, geniuszu malarstwa hiszpańskiego". Prof. H. Uziembło, liczne pobyty na Półwyspie Iberyjskim pozwoliły zbadać całokształt dorobku hiszpańskiego malarstwa a zwłaszcza Franciszek Goyi. Prelegent nie tylko zajmie się twórczością hiszpańskiego malarza, lecz przedstawi równolegle „Czwartkowym" słuchaczom tragiczne etapy żywota Goyi.

— **Warmia w poezji polskiej.** Na powyższy temat w ramach Powsz. Wykładów Un. Pozn. w środę, dnia 23 bm. o godz. 20 w salj 17-tej Coll Minus mówić będzie doc. dr. Steffen Wstęp 30 i 15 groszy.

— **Zjazd Wlkp. Tow. Ogrodniczego.** W niedzielę obradowało w Poznaniu pod przewodnictwem p. Lewandowskiego walne zebranie Wielkopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego. Przyjęto sprawozdanie zarządu z działalności na rok 1937 i udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, a następnie dokonano wyborów nowego zarządu w składzie dotychczasowym.

Oświata robotnicza

— **Uniwersytet Powszechny.** Wykłady ogólne na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza odbędą się w środę, 23. 2. w aulj Gimnazjum im. Paderwskiego (ulica Składowa 2). Tematy wykładów: 1. Znaczenie Gdyni w układzie gospodarczym Polski. 2. Wiara i wiedza. Początek o godz. 19,15. Wstęp wolny.

— **Kółko szachistów Ośrodka Społ Oświatowego.** W świetlicy zimowej Ośrodka Społ. Oświat. odbyło się zebranie konstytucyjne kółka szachistów. Zebranie zagaił kierownik kółka p. radca Wilczkowiak, po czym odczytał statut, który został przyjęty. Kółko nazwano „Pion". Do kółka zapisało się 15 wychowanków Ośrodka.

Odznaczenia Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem Pana Prezydenta z dnia 17 bm. odznaczeni zostali Srebrnym Krzyżem Zasługi: Józef Grossman, kierownik Kancelarii Okręgowego Urzędu Miar w Poznaniu oraz dr Ignacy Stanisław Morawski, lekaz powiatowy w Śodzie.

W Poznaniu ma powstać „Teatr Peryferyjny"

Jak się dowiadujemy, pewne grono osób w Poznaniu dąży do uruchomienia w naszym mieście teatru, przeznaczonego specjalnie dla szerokich rzesz robotniczych i niezamożnej ludności. Teatr ten dawałby przedstawienia w rozmaitych salach na peryferiach miasta, w zakładach przemysłowych itp. Organizatorzy zajęci obecnie są szczegółowym przepracowaniem całego projektu, po czym przedstawią go kompletnym czynnikom wojewódzkim i miejskim.

Pięknej inicjatywie należy tylko przyklasnąć. (X)

Stacja opieki nad narkomanami powstanie w Poznaniu

Jak się dowiadujemy w Poznaniu powstanie z inicjatywy Związku Lekarzy Stacja Opieki nad narkomanami. Stacja ta będzie jedną z pierwszych w Polsce. Uruchomienie tej stacji odciąży w dużej mierze praktykujących lekarzy, którzy stale byli nagabywani przez narkomanów o narkotyki. Celem zdobycia narkotyku narkomani nie cofali się dotychczas przed żadnymi podstępami i sztuczkami, oszukując jak się dało lekarzy. Stan ten w wysokiej mierze wpływał ujemnie na stosunek lekarzy do narkomanów. Z drugiej strony lekarz, który dotychczas wystawiał recepty na narkotyki nałogowym narkomanom, i w razie wykrycia tego procederu bronił się jak ostatnio jeden z oskarżonych lekarzy na rozprawie sądowej, że ułatwiał nabycie narkotyków nałogowym narkomanom jedynie z litości", teraz w ten sposób nie będzie mógł się bronić.

Wszystkich narkomanów weźmie w swo ją opiekę Stacja, odciążając w ten sposób praktykujących lekarzy. Stacja będzie prowadziła ścisłą ewidencję narkomanów i przeprowadzała, w możliwych wypadkach, kurację.

Projekt uruchomienia Stacji powita społeczeństwo z zadowoleniem, gdyż ostatnie procesy narkomanów wskazywały dobitnie, że w tej dziedzinie jest coś w nieporządku.

Z walnego zjazdu T. N. S. W.

Podział organizacji na okręgi poznański i pomorski

W niedzielę w auli gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Niższych. Na zebraniu obecni byli między innymi wiceprezes zarządu głównego T. N. S. W. prof. Kwiatkowski, kurator poznański dr. Jakubiec, kurator pomorski dr. Ryniewicz, nacz. Izdebski, wizytator Tarnowski, wizytator dr. Eustachiewicz, naczelnik Durek oraz naczelnik Izdebski.

Po zagajeniu zebrania i ogólnym sprawozdaniu przewodniczącego zarządu okręgowego dr. Kazimierza Łuczewskiego, odczytano protokół z poprzedniego walnego zebrania. Z kolei ustępujący zarząd zdał obszerne sprawozdanie ze swej działalności za rok 1937 i I kwartał roku 1938. Na zakończenie części I zebrania tj. wszystkich delegatów Kół T. N. S. W., i po rozliczeniu finansowym z Okręgiem pomorskim, nastąpił wybór komisyj wyborczych.

Na wczorajszym zebraniu nastąpiło rozbicie Towarzystwa na dwa okręgi: okręg poznański i okręg pomorski. Jest to w związku ze zmianami terytorialnymi województwa i kuratorium.

B. zarząd został wybrany ponownie jako zarząd okręgu poznańskiego T. N. S. W. Prezesem zarządu okręgu pomorskiego wybrano p. Aleksego Makowskiego, b. wizytatora.

Na zebraniu między innymi poznański kurator dr. Jakóbiec poruszył sprawę dysproporcji między szkolnictwem niemieckim w Polsce i szkolnictwem polskim w Niemczech. (P)

Urzędnicy popierają tezy wysunięte przez Kongres Prac. w Warszawie

Z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Pracowniczej w Poznaniu odbyło się w Poznaniu ogólne zebranie sprawozdawcze członków organizacyj zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Obradom przewodn. prezes Tymcz. Wydziału Wykon. Wojew. Rady Pracowniczej Józef Dziak.

Głównym celem zebrania było zdanie sprawozdania z przebiegu obrad i z powziętych uchwał Kongresu związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, który odbył się w Warszawie w dn. 16 i 17 I. br.

Po zagajeniu, przewodniczący prezes Dziak podał do wiadomości fakt powołania do życia w dniu 12. I. br. Rady Pracowniczej w Poznaniu oraz omówił po krótce jej cele i zadania. Następnie wygłosili referaty sprawozdawcze z Kongresu pracowniczego w Warszawie: prezes Szlązak w odniesieniu do spraw urzędników państwowych, prezes Gaertner w odniesieniu do spraw urzędników samorządowych i prezes Szkalrz w odniesieniu do zagadnień, obchodzących w pierwszym rzędzie umysłowych pracowników prywatnych, a po części rówineż cały świat pracy.

W rezultacie przyjęto jednogłośnie rezolucję w której zebrani podtrzymują i popierają żądania, wysunięte w sprawach zawodowych przez Kongres pracowniczy w Warszawie w dniach 16 i 17 I. 38 r., jako tezy, dążące do poprawy ich bytu materialnego i stanowiska społecznego.

Sztandar dla LMK. przy Zarządzie Miejskim

W ub. niedzielę oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej przy Zarządzie Miejskim obchodził uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Po mszy św. w kościele Farnym, w czasie której poświęcenia dokonał ks. prałat Steinmetz, odbyło się zebranie w sali Rady Miejskiej.

Zagaił je prezes oddziału ppłk. Stepek, wygłaszając krótkie przemówienie, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemówił tymczasowy prezydent miasta, który wręczył Sztandar prezesowi Stepkowi a ten oddał go z kolei chorążemu.

Na koniec zabrał głos prezes okręgu poznańskiego LMK prof. dr. Stanisław Pawłowski, omawiając najaktualniejsze zagadnienia, związane z polską polityką morską i kolonialną. Po przemówieniu tym prezes prof. Pawłowski udekorował członków zarządu oddziału medalem 15-lecia odzyskania morza.

Smiertelny skok więźnia

Na szlaku kolejowym Poznań — Ostrów pomiędzy stacją Chocicza — Mieszków konwojowany przez policję 30-letni więzień Feliks Wilczak wyskoczył z pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Adw. Piekarski przewieziony do Kościana

Jak się dowiadujemy, adwokat Stanisław Piekarski, umieszczony na skutek depresji psychicznej, w jaką popadł po wyroku sądowym, chwilowo w Zakładzie Psychiatrycznym przy ul. Grobli, przeniesiony do Sanatorium dla Nerwowo Chorych w Kościanie.

Zjazd kupiectwa branży bławatniczo-konfekcyjnej

W Poznaniu obradował zjazd zrzeszonego kupiectwa branży włókienniczo - konfekcyjnej. Obrady zagaił prezes Woźniak, witając uczestników zjazdu, którzy reprezentowali kupiectwo tej branży ze wszystkich miast Wielkopolski. Z kolei dyr. Kluczyński przedstawił projektowaną przez Wlkp. Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich strukturę organizacyjną kupiectwa branży włókienniczej, którą po krótkiej dyskusji zjazd zaakceptował. Zasadą jej jest, że nie tworzy się samoistnego zrzeszenia kupców tej branży, lecz utworzona zostanie sekcja ze Stałą Komisją przy Wielkopolskim Związku Chrz. Zrzesz. Kup. Przewodniczącym komisji wybrany został prezes Woźniak, członkami pp.: Reichelt (Poznań), Kotlarski (Leszno). Płoszyński (Wągrowiec), Bogajewski, Orłowski (Ostrów), i Szostak. W dalszym ciągu uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatu dyr. Kluczyńskiego na temat możliwości wprowadzenia stałych cen. Duże zainteresowanie wywołał wygłoszony przez mgr Glucka, referat na temat uregulowania wyprzedaży w obowiązującym u nas ustawodawstwie.

Kursy ogrodniczo-hodowlane dla bezrobotnej młodzieży

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Inspektoracie Szkolnym kurs ogrodniczo - hodowlany dla bezrobotnej w Ośrodku Społ. Oświat. Kierownej Ośrodku Społ. Oświat. Kierownictwo fachowe kursu inspektorat powierzył inż. Onitschowej. Kurs będzie trwał do 15 marca i będzie miał charakter teoretyczno - praktyczny. Lekcje teoretyczne odbywać się będą w świetlicy zimowej przy ul. Ogrodowej 12, a lekcje praktyczne na ogródkach działkowych przy ul. Szamarzewskiego.

Kurs został zorganizowany dzięki życzliwemu stanowisku Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem, który na ten cel przyznał odpowiednią subwencję.

W niedługim czasie Inspektorat Szkolny przewiduje uruchomienie drugiego kursu dla bezrobotnej młodzieży pozaszkolnej z Osiedli Naramowic, Krzyżownik, Dębca i t. d.

Numer 4-ty „Słówek Młodych"

W dn. 18 b. m. ukazał się w Pałacu Działyńskich czwarty z kolei numer żywego dziennika pod nazwą „Słówka Młodych — Trybuna Młodych Demokratów", zyskującego sobie coraz szersze grono sympatyków. Numer ostatni w pierwszej swej części poświęcony był zagadnieniom robotniczym; część druga — z uwagi na trwający jeszcze karnawał — miała charakter wesoły.

Wieczór zagaił p. Littchen udzielając głosu p. mgr. Bronisławowi Wolkowi, który wygłosił referat na bardzo aktualny w chwili obecnej temat: „Partyjne czy bezpartyjne związki zawodowe". Mówca wypowiedział się przy tym za bezwzględną niezależnością związków zawodowych od partyj politycznych i za koniecznością związków absolutnie bezpartyjnych, łączących ludzi li tylko na plat formie czysto zawodowej.

Drugi referat p. t. „O ochronie pracy w Polsce" wygłosił mgr. Jerzy Kurkiewicz, referendarz Inspektoratu Pracy X Okręgu, charakteryzując zakres kompetencyj oraz działalność Inspekcji Pracy. Część pierwszą zakończył referat p. G. Littchena p. t. „Zagadnienie klasowości w oświacie robotniczej".

W części drugiej konferansjerkę prowadził z humorem p. Witold Grudziński. Na wstępie p. Wł. Binek odśpiewał „Wspomnienie" B. Plewińskiego przy akompaniamencie kompozytora, po czym p. Jerzy Popkowski odczytał swój satyryczno - polityczny felieton p. t. „Wędrowne kołyski". W dalszym ciągu p. Karczewski zaśpiewał piosenkę „O sole mio".

Dużo wesołości wywołał skecz W. Grudzińskiego p. t. „Telefon w Kociej Pupce" w wykonaniu autora oraz Krystyny Łukawskiej i Wł. Binka. Z kolei p. Karczewski odśpiewał piosenkę „Wilia" z operetki „Wesoła Wdówka", a Wł. Binek „Czardasz Kempnera oraz włoską piosenkę ludową w tłumaczeniu polskim. Program zakończył dowcipny felieton polityczny „Polska B" W. Grudzińskiego.

Po wyczerpaniu programu odbył się dancing.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś wieczorem koncert Orkiestry Symfonicznej pod dyrkecją Józefa Oziminskiego. Orkiestra odegra poemat symfoniczny Karłowicza „Powracające fale" i A. Dworzaka symfonie „Z nowego świata".

— **Teatr Polski.** Dziś i jutro tylko dwa razy wystąpią gościnnie artyści warszawscy w komedii muzycznej „zmienna płeć". We czwartek „Niespodzianka" Rostworowskiego.

Walne zebranie Oddziału Handlowego ZKP.

W ub. niedzielę w lokalu związkowym przy ulicy Spokojnej 24, odbyło się walne zebranie Oddziału Handlowego Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Zebranie zagaił prezes Oddziału p. Krawczyk, witając prezesa zarządu okręgowego p. G. Zimnego, oraz zebranych członków oddziału.

Przewodnictwo walnego zebrania powierzono prezesowi Okręgu p. Zimnemu.

Prezes oddziału p. Krawczyk złożył obszerne sprawozdanie z działalności zarządu i z zadowoleniem podkreślił, że praca zarządu była w tej kadencji intenzywna i owocna. Prezes Krawczvk zaznaczył, że Zjednoczenie Kolejowców Polskich, aby osiągnąć swoje cele, musi współpracować ze swą centralą: Zjednoczeniem Zawodowym Polskim.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu złożył sekretarz p. Chałupka, z gospodarki finansowej, skarbnik p. Sternal, a komisji rew. p. Podeszwa Stanisław.

Walne zebranie po wysłuchaniu sprawozdania członków zarządu i kom. rew. udzieliło zarządowi absolutorium, jednogłośnie, a w dowód uznania jego owocnej pracy, wybrano zarząd jednogłośnie w dotychczasowym składzie, tj. prezes — Krawczyk Stanisław, wiceprezes Treumann Wilhelm, sekretarz — Chałupka Stanisław, zastępca Poniewaz Leon, skarbnik Sternal Stanisław, członkowie zarządu: Marciniak Józef, Stander Augustyn i Groszczyk Kazimierz. Komisję rewizyjną tworzą: p. Podeszwa, Kichś i Łakomy.

Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia prezesa okręgowego p. Zimnego Grzegorza, który zobrazował zebranym pracę i wysiłki zarządu okręg. oraz wydziału wykonawczego w ogólnych zarysach oraz jego akcji w sprawie zniesienia podatku specjalnego, awansów, niesprawiedliwego podziału doraźnych zapomóg, nowej tabeli stanowisk, nowej ustawy uposażeniowej oraz sprawę konsolidacji ruchu zawodowego. Nastepnie referent omówił obszernie rolę, jaką odgrywa Zjednoczenie Kolejowców Polskich, oparte o wielką organizacjęZjednoczenia Zawodowego Polskiego obecnie, i jaką odegrać musi w przyszłości.

Prezes Zimny z naciskiem podkreślił, że każdy członek Zjednoczenia Kolejowców Polskich powinien bezwzględnie brać udział w intensywn. pracy społeczn., aby był świadom swego zadania w walce o swój byt, w walce o swe prawa, i w walce o stanowisko Zjednocz. Kolejowców Polskich w społeczeństwie, w duchu na wskroś polskim i katolickim.

Przemówienie swoje zakończył p. prezes Zimny gorącym apelem do zebranych aby stanęli solidarnie do tej wytężonej pracy społecznej wspólnie z zarządem, a wtenczas osiągniemy osiągniemy pożądane rezultaty.

Przemówienie prezsa Zimnego nagrodzili zebrani burzą oklasków.

W końcu uchwalono kilka wniosków.

Sprawozdania, referat i dyskusja utrzymane były na bardzo wysokim poziomie. Biła z nich rzetelna troska o dobro państwa, narodu i świata pracy.

Oszust kierownikiem agencji pocztowej

Zdefraudowawszy 170.000 zł kupił willę w Poznaniu

PAT donosi: W pociągu, zdążającym z Katowic w kierunku Poznania, straż kolejowa przytrzymała dziś poszukiwanego za defraudację 100.000 zł na szkodę urzędu pocztowego w Wilkorytach n. Bugiem, niejakiego Andrzeja Kulczyńskiego vel Jana Zacnego, którego przekazano władzom policyjnym w Tarnowskich Górach.

* * *

Jak się dowiadujemy Andrzej Kulczyński pochodzi z Trzebionki pow. trzebińskiego pod Krakowem. Sfałszowawszy dokumenty Jana Zacnego z Wieliczki, uzyskał pod tym nazwiskiem posadę kierownika agencji pocztowej w Wilkorytach. Na stanowisku tym przebywał nie długo, tym nie mniej zdołał okres ten wyzyskać dla zdefraudowania kwoty 170 tys. zł.

Malwersacje popełniał w ten sposób, że wypisywał przekazy na fikcyjne nazwiska a pieniądze przywłaszczał sobie. Dopiero przed kilku tygodniami nadużycia te wykryto, Kulczyńskiego w Wilkorytach już nie było. Przybył on w dn. 12 bm. do Poznania, gdzie zamieszkał w hotelu „Savoy“. Podczas pobytu w Poznaniu nawiązał kontakt z pewnym pośrednikiem z którym umówił się w sprawie kupna willi niej. Kirschowskiego przy Al. Czechosłowackiej 7 na Dębcu. Następnie wyjechał do Krakowa skąd po kilku dniach powrócił, by tranzakcję kupna willi zakończyć. Willę kupił za 12 tys. zł, płacąc właścicielowi kwotę 9 tys. zł a ciążącą na willi hipotekę w sumie 3 tys. zł uregulował w K. K. O. miasta Poznania. Kontrakt kupna Kulczycki zawarł u notariusza Korczyńskiego na nazwisko swego brata, Michała Kulczyńskiego, studenta wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po sfinalizowaniu tej sprawy Kulczycki wyjechał znów do Krakowa, zostawiając w Poznaniu na dworcu kuferek, zawierający po za gotówką w kwocie 127 tys. zł jeszcze dwa srebrne lisy, kilka zegarków oraz szereg fałszywych dowodów osobistych, mających mu służyć do dalszej przestępczej działalności.

Wczoraj, gdy Kulczycki po raz trzeci wyjechał do Poznania został rozpoznany na dworcu w Tarnowskich Górach przez rewidenta kolejowego Rudolfa Osmyka, aresztowany i osadzony w więzieniu.

Kufer na dworcu poznańskim zajęty został przez sędziego śledczego.

Kronika policyjna

— **Znany złodziej sklepowy w potrzasku.** W dniu 21 bm. o godz. 13,30 w składzie obuwia Kozowicza przy Starym Rynku 92 został przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży trzewików znany złodziej sklejowy Żbikowski Czesław, lat 30 (ul. Świerczewska 8a), któremu skradzione trzewiki odebrano.

— **Włamanie do „Brzeski-Auto“.** W dniu 21 bm. w godzinach południowych włamano się do firmy „Brzeski-auto" przy ul. Jakóba Wujka 8 za pomocą wytrycha lub podrobionego klucza, skąd skradziono z kasetki, którą poprzednio rozbito, 307 zł. Jako sprawcę przytrzymano Szymczaka Jana, lat 29, (ul. Żupańskiego 1), któremu odebrano skradzione pieniądze i zwrócono poszkodowanej firmie.

— **Skradł drób.** Hieronim Rubalczak (ul. Pamiątkowa 7) przetrzymany został za kradzież drobiu i różnych innych przedmiotów na szkodę B. (Droga Dębińska). Rubalczakowi odebrano skradzione przedmioty i zwrócono poszkodowanemu.

Wypadki

— **Wypadek przy pracy.** Dziś ofiarą nieszczęśliwego wypadku przy pracy ślusarskiej padł Felonkiewicz Leon, lat 40, zam. przy ulicy Grobli 24. Odpryśnięty kawałek metalu zadał mu ranę kłutą w prawe podudzie. Zawezwane pogotowie rat. (66-66) przewiozło Felonkiewicza do szpitala Przemienia Pańskiego.

— **Młodociany awanturnik.** Do pogot. ratunkowego (66-66) zgłosił się niej. Czesław Wesołek, lat 16, zam. przy ul. Czesława 11. Miał ranę ciętą poniżej łopatki, zadaną w czasie bójki. Po otrzymaniu opatrunku odszedł.

— **Niecodzienny wypadek.** Na dworcu kolejowym w Poznaniu zasłabła nagle Janina Wojciechowska z Trzemeszna. Pogotowie rat. przewiozło ją do kliniki dla położnych przy ulicy Polnej, gdzie Wojciechowska urodziła dziecko.

— **Wóz przejechał robotnika.** Wczoraj wieczorem w Naramowicach przejechano wozem 60-letniego robotnika Jana Czempińskiego Lekarz pogotowia rat. (66-66) stwierdził złamanie podstawy czaszki, złamanie obręczy biodrowej i ranę dartą głowy. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono Czempińskiego do szpitala.

Niesnaski rodzinne doprowadziły do procesu

Przed sądem grodzkim w Poznaniu toczył się proces przeciwko 37-letniemu robotnikowi Mikołajowi Flakowi z Poznania, oskarżonemu o to, że w listopadzie ub. roku groził Annie Grzylowej, że zabije ją wraz z całą rodziną.

Między rodziną Grzylów a rodziną Flaków istniały od dawna zatargi, które niejednokrotnie doprowadzały nawet do krwawych bójek. Obie rodziny mieszkają w domu na Zawadach. W lecie ub. roku w czasie takiego nieporozumienia Flak zarzucił swej szwagierce, że wspólnie ze swym mężem otruła swoich siedmioro dzieci. W odpowiedzi na zarzut Grzylowa oblała szwagra kwasem solnym, wskutek czego Flak stracił oko. Grzylami zajęły się władze prokuratorskie. W czasie dochodzeń ustalono, że mieli oni kilkanaście dzieci, z których 7 umarło. Były liczne doniesienia, że Grzylowa rzekomo truła dzieci odwarem z maku i głowy przekłuwała szpilkami. Sekcja ekshumowanych zwłok nie potwierdziła tych zarzutów, wobec czego dochodzenie umorzono i Grzylów wypuszczono na wolność.

Kłótnie z rodzina Flaków rozpoczęły się na nowo, przybier. jeszcze na sile. Flak zaczął znów grozić szwagierce, że zabije ją — tym razem dokładnie nawet określił, że uczyni to przy pomocy siekiery.

Na rozprawie Flak nie przyznał się do winy. Sąd skazał go na 3 miesiące bezwzględnego więzienia.

Katastrofa niemieckiego „Junkersa“

Załoga i pasażerowie zginęli w płomieniach

Versal, 22. 2. (PAT).

Komunikacyjny samolot niemiecki „Junkers 52" utrzymujący komunikację nocną pomiędzy Kolonią a Paryżem rozbił się dziś rano około godz. 5 w pobliżu Chateney w pobliżu Louvres.

Przyczyną katastrofy była nisko leżąca przyziemna mgła. Aparat spłonął doszczętnie. Wszyscy pasażerowie i załoga zostali zwęgleni. Liczba ofiar jeszcze nie jest znana. Żandarmeria i władze lotnicze z Le Bourget prowadzą dochodzenia.

Katastrofa samolotowa

Alexandria, 22. 2. (PAT).

W odległości 60 km. na południe od Alexandrii, na pustyni uległ katastrofie samolot włoski. Dwóch pilotów Oliviero Varzi i Rinaldo Rinaldi zginęli na miejscu.

Nowi podsekretarze stanu

Warszawa, 22. 2. (PAT).

Pan Prezydent R. P. mianował podsekretarzami stanu w min. rolnictwa i reform rolnych p. dr. Maurycego Jaroszyńskiego, prezesa związku rewizyjnego samorządu terytorialnego oraz Michała Wierusz - Kowalskiego, dyrektora departamentu w min. przemysłu i handlu.

Zapowiedziana mowa Schuschnigga

Wiedeń, 22. 2. (PAT).

Kanclerz Schuschnigg ma wygłosić 24 bm. mowę, w której zajmie stanowisko wobec niedzielnej deklaracji Hitlera.

W kołach zbliżonych do rządu omawiają mowę Hitlera pozytywnie podkreślając, że była ona wypowiedziana w duchu umowy z dnia 11 lipca.

Bójki w Wiedniu

Wiedeń, 22. 2. (PAT).

W Wiedniu doszło wczoraj wieczorem do szeregu bójek między członkami korpusu szturmowego frontu patriotycznego i narodowymi socjalistami. Policja aresztowała kilka osób.

Późnym wieczorem odbyła się ponownie demonstracja nar-socjalistów na Kaertnerstrasse. Przed niemieckim biurem podróży, gdzie w oknie wystawiony jest portret kanclerza Hitlera demonstranci odśpiewali hymn i zrzucali kapelusze przechodzącym, wznosząc przeciwżydowskie okrzyki.

Nowy patriarcha kościoła serbskiego

Białogród, 22. 2. (PAT).

Patriarchą serbskiego kościoła prawosławnego został mianowany metropolita czarnogórski Gawriło Doszic.

Dookoła porwania gen. Millera

Versailles, 22. 2. (PAT).

Koło mostu Sevres wydobyto z Seiny zwłoki Aleksego Czymerine, 50-letniego kierowcy taksówki. W kieszeni Czymerina znaleziono kilka listów, pisanych w języku rosyjskim. Jeden z nich zawiera następujące zdanie: „Szkoda, że nie nawiązano kontaktu z kierowcą taksówki, stojącej przed kościołem na ulicy Daru, ponieważ otrzymalibyśmy informacje co do zniknięcia generała „Millera“. Lekarz sądowy stwierdził morderstwo. Czymerin przed wrzuceniem do wody został zaduszony i dookoła szyi miał zaciśnięty szalik. Stoczył on przed śmiercią zaciętą walkę z napastnikami, czego dowodzą liczne sińce na ciele i nogach. Przypuszcza się, że został on zamordowany, ponieważ znał szczegóły porwania generała Millera.

Numer akt: Km. X 1111/37

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rewiru X, W. Rudzki, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Marsz. Focha Nr. 64, na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lutego 1938 r. o godzinie 9,50 w Poznaniu, ulica Strusia Nr 5, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 aparatu do kawy na 6 przedziałów oraz 1 magli z kołem zapędowym i motorem, oszacowanych na łączną sumę zł 1.000 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 22 lutego 1938 r.

Komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rew. XII, mający kancelarię w Poznaniu, ulica Szamarzewskiego 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1938 r. o godz. 10,30 w Daszewicach II. Kubalin pow. Poznań, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z: 18 świń á 1,20. ctr., oszacowanych na łączną kwotę 750,— zł.

Zbiórka przed zagrodą p. Piotra Kędziory.

Gałdyński Edward,
komornik.

Tajemnicze przyczyny

W czasie debaty sejmowej nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej p. min. Kościałkowski, zwracając się z apelem do społeczeństwa z trybuny sejmowej stwierdził, że w roku bieżącym świadczenia na rzecz Pomocy Zimowej wpływają bardziej skąpo, niż w roku ubiegłym. A wydatki, tym samym potrzeby, są większe.

Wyjaśnijmy ten moment. Wydatki większe — mogłoby oznaczać powiększenie wydatków administracyjnych, czy jakichkolwiek innych nieproduktywnych kosztów. A tak nie jest. Poprostu objęto akcją dożywiania prawie podwójną w stosunku do roku ubiegłego ilość dzieci. A i ilość bezrobotnych — wprawdzie nieznacznie wzrosła. Kto był by ciekaw przyczyn wzrostu tej ilości, odsyłamy go do wyczerpującego wywodu na ten temat ministra Kościłkowskiego, wygłoszonego na wspomnianym już posiedzeniu sejmu. Wskażemy wszelako jedną z wielu przyczyn, a to dla uwydatnienia roli Pomocy Zimowej. A więc, między innymi, wzrosła ujawniona tylko liczba bezrobotnych; ujawniona, bowiem w rzeczy samej istniała, nie była jednak uwidoczniona w statystykach i nie zgłaszała się o pomoc. Warto przy tej okazji stwierdzić, że rejestrowanie się bezrobotnych u nas stoi w prostym stosunku do intensywności pomocy, jaką państwo czy społeczeństwo okazuje bezrobotnym. Gdy pomoc dotyczyła jedynie określonej kategorii tracących pracę i to na okres określonej ilości tygodni, liczba zarejestrowanych w stosunku do rzeczywistego stanu bezrobocia była minimalna. Po wprowadzeniu ponad te ustawowe świadczenia t. zw. pomocy doraźnej Funduszu Pracy liczba rejestrujących się niezwłocznie i to znakomicie wzrastała. Intensywna akcja Pomocy Zimowej, obejmująca dalsze rzesze bezrobotnych znowu powiększa znakomicie rejestrację. I to jest zupełnie zrozumiałe, bezrobotny nie rejestruje się, gdy ta rejestracja nie daje mu nadziei otrzymania pomocy. Gdy zaś widzi, że z jakiegokolwiek źródła pomoc tę otrzymać może i to jest zależne od zarejestrowania się, oczywiście dopełnia tej formalności.

Jak widzimy więc, na wzrost wydatków Pomocy Zimowej wpływają trzy czynniki: faktyczny wzrost liczby bezrobotnych, zanotowany mimo wzrostu zatrudnienia (przyrost naturalny, nie pokrywający się całkowicie z wzrostem zatrudnienia, ruch ze wsi do miasta i t.p.), dalej intensywniejsze rejestrowanie się bezrobotnych; świadczące o wzroście zaufania do instytucji Pomocy Bezrobotnym, wreszcie objęcie akcją pomocy większej ilości dzieci

I w takim oto momencie stwierdza się powolniejsze tempo wpływu świadczeń na rzecz Pomocy Zimowej. Jest to zaiste tajemnicza przyczyna, której nie podobna bez głębszej analizy — i to po upływie akcji pomocy zimowej, znaleźć.

Nic tedy dziwnego, że p. min. Kościałkowski uznał za konieczne z trybuny sejmowej apelować do społeczeństwa o wywiązanie się z obowiązków względem bezrobotnych, choćby w tych rozmiarach co w roku ubiegłym.

Dodajmy jeszcze do tego, że dotychczasowe cyfry wskazują na to, że ociągają się z ofiarami właśnie sfery stosunkowo dobrze zarabiające, a przyczyna stanie się jeszczo bardziej tajemniczą. A przecież rzeczywistość wymaga, by ręka społeczna, wyciągnięta do bezrobotnej braci nie okazała się pustą. Bo to było by i okrutne i groźne.

M. Orłowski

Z Kujawskiego Stowarzyszenia Techników

W środę 23 b.m. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia odczyt budowniczego Kazimierza Kiermasza p, t.

„Społeczne budownictwo mieszkaniowe" (Sprawozdanie z I-go Kongresu Mieszkaniowego) Zarząd prosi o liczny udział i punktualne przybycie.

W sobotę dn. 26 go o godz. 20-ej w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się wieczór towarzyski p.t.

„Dancing — plotki — bridge" Bliższe szczegóły wieczoru towarzyskiego podane zostaną w najbliższej przyszłości.

Jutro wielka premiera w „Słońcu"

„STRZELEC z BENGALI"

Shirley Temple **Victor Mc Laglen**

Już jutro podziwiać będziemy przepiękne arcydzieło według powieści Kiplinga p. t. „Strzelec z Bengali".



Cały Włocławek oczekuje z niecierpliwością na ten film, by podziwiać **Shirley Temple** już nie jako dziecko, a pierwszorzędną artystkę. Znakomitego **Victor McLaglen** z uroczą **Jnne Lang** i charakterystycznego **Aubrey Smtha.**

Szczegóły w jutrzejszym numerze

Oszust w potrzasku

Onegdaj zatrzymany został osobnik, podający się za Jana Grabowskiego, lat 37, mieszk. Drogiszcza, gm. Dąbrowa, pow. mławskiego, który posiadał dwie książeczki wojskowe na nazwiska: Józefa Taczkowskiego, zam. ostatnio w Lipnie, i Jana Nowaka, ze wsi Różno, gm. Służewo.

Grabkowski w grudniu roku ubiegłego wyłudził od Gołębiowskiej, ul. Kościuszki 40 zł., podając się za jej kuzyna. Podejrzany on jest o kradzież i oszustwa matrymonialne na innych terenach.

ŚLUB

Wczoraj w kościele parafialnym św. Jana we Włocławku został pobłogosławiony związek małżeński między p. Jadwigą Sikorską a p. Romanem Michałkiewiczem, pprokuratorem z Rybnika.

Szczęść Boże młodej parze!

O zmniejszenie podatku samorządowego na terenie powiatów przyłączonych do województw zachodnich

Na terenie województw poznańskiego, pomorskiego, górnośląskiej części woj. Sląskiego na zasadzie art. 24 ustawy o państw, podatku dochodowym, pobierany jest podatek samorządowy do podatku dochodowego w wysokości do 4% tego podatku.

W związku z ostatnią zmianą granic województw szereg powiatów woj. warszawskiego wzgl. łódzkiego (gdzie dodatek samorządowy nie jest pobierany) zostaje z dniem 1 kwietnia r.b. przydzielony do woj. poznańskiego wzgl. pomorskiego.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wszczęło starania. aby na terenie nie powiatów, przyłączonych do tych województw, związki samorządowe nie pobierały w roku 1938 r. dodatku samorządowego do podatku dochodowego.

Śmierć pod lodem

Onegdaj gospodarz Jan Jankowski z trzema synami ze wsi Myślin-Wątróbka, pow. sierpeckiego wiózł z lasu drzewo.

W czasie przejazdu przez mroźny bród na rzece Działdówce lód pod ciężarem wozu załamał się i Jankowski wpadł do wody i utonął. Z rzeki wydobyto martwe zwłoki topielca.

Dziś cały Włocławek

powita cennego Gościa

Eugeniusza Bodo

„Ciotka Karola" o 16.30 i 20.30

Już tylko niewielka ilość biletów jest do nabycia w „Słońcu" na popołudniówkę i w „Orbisie" na wieczorowe przedstawienie.

Cały Włocławek dziś wybiera się do „Słońca" żeby ujrzeć swego ulubieńca z tego znakomitego zespołu. Bodo w „Ciotce Karola" jest więcej jak świetny.

Przypominamy, że popołudniówka jest o 16.30, a wieczorowe o 20.30

Czasopisma nadesłane

„ISKRY"

Zeszyt № 21 na luty

Treść:

Malarz Powstania Styczniowego Artur Grottger. Gazeta z kraju. U obcych — Francja się zbroi. Z życia bobrów. O szkołach w Korei. Radość zimowa — wiersz. Opowiadanie karnawałowe. Życie gospodarcze. Radio w Wilnie. Na tropie harcerskim. To i owo.

Red. i Adm. Warszawa, Filtrowa 75

„PŁOMYCZEK"

Treść № 22:

Spotkanie. Najpracowitszy Pan Prezydent. Podróż do Chorzowa. Szabla. Wybrałem się do Warszawy — wiersz. Franek jego pies i ska. Listy od Redakcji. Nasze radio. Zgaduj zgadula.

Red. Adm. Warszawa, Smulikowskiego 4

„PŁOMYK"

Treść № 22:

Bałtyk. Nasza flota. Na straży morza — wiersz. Pływająca ojczyzna. Daleko od brzegu — wiersz. Biały i Czarny Tomek. Marynarz. Dwa pokolenia. Do dalekich ziem O lwie, łososiu i o podstępnym węgorzu. Bałtycka opowieść — wiersz. Gniew Królowej Marii. Z obcej szkoły. W świecie skrzydlatym. Z bliska i z daleka. Listy od redakcji. Nasze Radio.Rebusy.

Red. Adm. Warszawa, Smulikowskiego 4

„Dom Osiedle i Mieszkanie"

Zeszyt № 1 na 38 r.

Treść:

Urządzenia społeczne w osiedlach robotniczych. Uspołecznijmy nasze życie. Pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy. Z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej Z książek i wydawnictw. Dział ogłoszeń

Red, Adm. Warszawa, Trębacka Nr. 11 m. 10

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego-ul. Cyganka 24.

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul 3-go Maja 8.

Obrazek morski na fali radiowej

Jutro o godz. 18.15 wysłuchamy audycji p. t. „W szkole rycerzy morza" Wielką sympatią darzy społeczeństwo podchorążych marynarki. Wielu młodych marzy o tym, by po złożaniu matury wstąpić do podchorążówki marynarki i pod polską banderą płynąć po morzach. Mało kto jednak wie, jak wygląda szkoła, przygotowująca przyszłych marynarzy, jaki w niej pędzą żywot, czego się uczą, jak pracują na lądzie i na morzu. Życie naszych granatowych podchorążaków poznamy w audycji, przedstawiającej w pięciu obrazach fragmenty pracy w szkole podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu i na pokładzie okrętu szkolnego Iskry. Będzie to rodzaj transmisji opracowanej przez Józefa Wysockiego przy współudziale podchorążych.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**